Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 196 (3139) ROK X ŁÓDŹ, CZWARTEK, 19 SIERPNIA 1954 ROKU CENA 15 GR

Podpisali umowę o współzawodnictwie

W dniu 15 sierpnia przybyli do Górek Małych gm. Tuszyn w pow. łódzkim delegaci załogi Łódzkich Zakładów Przem. Piekarniczego na uroczystość podpisania umowy o długofalowym współzawodnictwie.

Na udekorowanym w transparenty i flagi dziedzińcu zebrali się chłopi z Górek Małych, robotnicy resztówki GRN i delegaci z zakładów.

Zobowiązanie chłopów odczytał sołtys gromady — Jan Miksa. Mówi ono o tym, że rolnicy z Górek Małych postanowili zwiększyć pogłowie bydła o 15 proc. w stosunku do roku ub. i uregulować do końca października zaległości w dostawach mleka i podatku gruntowym. Obowiązkowe dostawy ziemniaków wykonają do 15 października. W celu podniesienia swej wiedzy fachowej zorganizują koło samokształceniowe, w którym będą się zapoznawać z osiągnięciami agrotechniki i agrobiologii.

Następnie wystąpili chłopi mało i średniorolni z indywidualnymi zobowiązaniami. M. in. ob. Ostrowski postanowił sprzedać państwu ponad plan 100 litrów mleka i przekroczyć plan dostaw zboża, żywca i ziemniaków. Kierownik resztówki tow. Władysław Cepski postanowił wykonać terminowo siew ozimin. Dostawy żywca wykona w 110 proc., a mleka o 25 proc. więcej. Jan Miksa dostarczy ponad plan 500 litrów mleka i jako sołtys dołoży starań, by podjęte zobowiązania były wykonane całkowicie przed terminem.

Załoga Łódzkich Zakł. Przem. Piekarniczego zobowiązała się obniżyć koszty własne przedsiębiorstwa. Przyjdzie także chłopom z pomocą techniczną przy naprawie maszyn rolniczych.

Zgodnie z życzeniami ludności

Uchwała Prezydium Rządu o utworzeniu nowych powiatów

WARSZAWA, 18. 8.

Zgodnie z wnioskami podjętymi na sesjach powiatowych rad narodowych oraz wnioskami prezydiów wojewódzkich rad narodowych, Prezydium Rządu na swym posiedzeniu w dniu 11 sierpnia br. podjęło uchwałę o utworzeniu następujących nowych powiatów:

w województwie LUBELSKIM powiatów Opole i Parczew, — GDAŃSKIM powiatu Puck, — ŁÓDZKIM powiatu Wieruszów, — KOSZALIŃSKIM powiatu Świdwin, — RZESZOWSKIM powiatów Radymno i Strzyżów, — KIELECKIM powiatów: Zwoleń, Szydłowiec i Staszów, — BIAŁOSTOCKIM powiatów Zambrów i Łapy, — KRAKOWSKIM powiatu Proszowice, — POZNAŃSKIM powiatu Ostrzeszów, — STALINOGRODZKIM powiatów Tychy i Wodzisław, — WROCŁAWSKIM powiatu Nowa Ruda, — ZIELONOGÓRSKIM powiatu Lubsko, — SZCZECIŃSKIM powiatu Goleniów.

Powyższa uchwała wiąże się z reformą podziału administracyjnego kraju oraz powołaniem gromadzkich rad narodowych.

IX Festiwal Chopinowski

W dniu 14 sierpnia 1954 r. w Dusznikach Zdroju nastąpiła inauguracja IX Festiwalu Chopinowskiego, w którym wzięli udział wybitni wykonawcy dzieł Fr. Chopina.
NA ZDJĘCIU: koncert chopinowski w parku zdrojowym. Śpiewa Stefania Woytowicz.
CAF — fot. Z. Wdowiński

Uroczystości w rocznicę śmierci ERNSTA THAELMANNA

W dniu 18 bm. w 10 rocznicę śmierci Ernsta Thaelmanna — wielkiego syna ludu niemieckiego, przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec, społeczeństwo polskie wzięło liczny udział w akademiach, organizowanych przez komitety Frontu Narodowego oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, aby złożyć hołd pamięci nieugiętego bojownika przeciwko faszyzmowi bestialsko zamordowanego przez siepaczy hitlerowskich.

W Warszawie odbył się w sali Ministerstwa Kultury i Sztuki uroczysty wieczór, na który przybył sekretarz ambasady NRD w Polsce, Horst Grunert.

Obszerną salę, udekorowaną pękami flag narodowych Polski, NRD oraz flagami czerwonymi, wypełnili licznie zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa stolicy — robotnicy z zakładów przemysłowych, pracownicy umysłowi, przedstawiciele świata kultury i nauki, młodzież.

Uroczystość zagaił poseł na Sejm PRL, Bronisław Marks, po czym obszerny referat poświęcony życiu i działalności Ernsta Thaelmanna wygłosił działacz ZBOWiD — Wacław Torbus.

Obecni na uroczystości uchwalili jednomyślnie tekst depeszy do Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w Berlinie, w której zapewniają, iż w pełni solidaryzują się z walką wszystkich postępowych sił narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczenie swej ojczyzny, o zapewnienie bezpieczeństwa Europie i całemu światu.

* * *

W środę przed południem odbyła się w związku z X rocznicą śmierci Ernsta Thaelmanna uroczystość żałobna na terenie b. obozu koncentracyjnego Buchenwald pod Weimarem.

Na zakończenie uroczystości złożono liczne wieńce przed krematorium w Buchenwaldzie, gdzie Ernst Thaelmann zamordowany został 18 sierpnia 1944 r.

Z obrad sesji ŚFMD w Pekinie

Z obrad sesji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pekinie. NA ZDJĘCIU: fragment prezydium. Na pierwszym planie delegacja młodzieży pekińskiej, która powitała uczestników sesji.
Fot. — CAF

VIETNAM

Armia Ludowa rozpoczyna zwalnianie jeńców wojennych

Jak donosi Vietnamska Agencja Prasowa, dowództwo Vietnamskiej Armii Ludowej, zgodnie z postanowieniami układu rozejmowego, zwolni w najbliższym czasie około 5.000 jeńców francuskiego korpusu ekspedycyjnego, w tym 4.590 Europejczyków i Afrykańczyków.

Zwolnieni będą także oficerowie francuscy, wzięci do niewoli w Dien Bien Fu, a wśród nich dowódca tej twierdzy, generał de Castries.

200 tys. osób zwiedziło już wystawę we Wrocławiu

Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego ściąga do stolicy Dolnego Śląska setki wycieczek z całej Polski. W ciągu 10 dni od otwarcia Wystawę zwiedziło już około 200 tys. ludzi, w tym wielu gości zagranicznych.

(Reportaż z Wystawy — patrz str. 3).

Prace mieszanej komisji rozejmowej w Vietnamie południowym

Jak donosi Vietnamska Agencja Prasowa, w miejscowości Funghiep w Vietnamie południowym odbyło się pierwsze posiedzenie mieszanej komisji rozejmowej, w skład której wchodzą przedstawiciele Vietnamskiej Armii Ludowej i przedstawiciele sił zbrojnych Unii Francuskiej.

Na czele delegacji vietnamskiej stoi Phao Ung, a delegacji francuskiej przewodzi płk Bazillon.

W toku rokowań, które odbyły się w przyjaznej atmosferze, powzięto szereg decyzji dotyczących wcielenia w życie warunków rozejmu.

Depesza KP Wielkiej Brytanii do KP USA

Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii wysłał do Komunistycznej Partii USA następującą depeszę:

„Protestujemy przeciwko oburzającym próbom reakcji amerykańskiej zmierzającym do delegalizacji waszej partii. Zapewniamy was o naszej solidarności i o poparciu przez wszystkich demokratów angielskich waszej walki przeciwko tym faszystowskim poczynaniom".

Polska uczestniczy w międzynarodowym konkursie odzieży w Budapeszcie

WARSZAWA, 18. 8.

We wrześniu br. w Budapeszcie odbędzie się „międzynarodowy konkurs odzieży" z udziałem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W konkursie tym po raz pierwszy będzie uczestniczyć także Polska. Każdy z uczestniczących w konkursie krajów przedstawi 50 modeli, obejmujących niemal wszystkie rodzaje odzieży.

Przeznaczone na konkurs modele polskie zostały ostatnio przedstawione na pokazie w sali Teatru Satyryków w Warszawie. Na pokazie przedstawiono wiele estetycznych wzorów odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej wykonanej z tkanin bawełnianych, kretonów, jedwabiu i wełny zgrzebnej. M. in. modele ubiorów do pracy, sportowych, narciarskich, turystycznych, jak również ubiorów wieczorowych i wizytowych oraz płaszczy. Modele opracowane zostały przez artystów-plastyków, a wykonane w laboratoriach przemysłu odzieżowego, drobnego, spółdzielczego i rzemiosła oraz w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego. Część z wyróżnionych na konkursie modeli wprowadzona zostanie do produkcji krajowej.

Przyjęcie w ambasadzie indonezyjskiej w Chinach z okazji 9 rocznicy proklamowania niezawisłości Indonezji

Jak podaje Agencja Nowych Chin, ambasador Indonezji w Pekinie, A. Mononutu, wydał przyjęcie z okazji 9 rocznicy proklamowania niezawisłości kraju. Na przyjęciu obecni byli: premier Czou En-lai, wicepremier Kuo Mo-żo, sekretarz generalny Państwowej Rady Administracyjnej Hsi Ceung-hsun, ministrowie i wiceministrowie Centralnego Rządu Ludowego.

W przyjęciu wzięli udział członkowie delegacji angielskiej partii labourzystowskiej: C. Attlee, A. Devan, W. Burke, S. Watson, H. Earnshaw, H. Franklin, która przebywa obecnie w Chinach.

Przedstawiciele młodzieży z zagranicy oświadczają:

Po powrocie do kraju opowiemy jak troskliwą opieką otoczona jest młodzież w Polsce Ludowej

18 bm. opuściła Warszawę kilkudziesięcioosobowa grupa młodych robotników, uczniów, studentów i działaczy różnych organizacji młodzieżowych z Belgii, Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji, którzy przebywali w naszym kraju na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. Goście zagraniczni przebywali na międzynarodowym obozie młodzieży w Krynicy, a następnie zwiedzili szereg miast, m. in.: Kraków, Nową Hutę, Stalinogród i Warszawę.

Przed wyjazdem z Polski goście podzielili się z przedstawicielami prasy i radia swymi wrażeniami i spostrzeżeniami z pobytu w naszym kraju.

Uczestnicy konferencji z uznaniem wyrażali się o wszechstronnej opiece, jaką otoczona jest młodzież w Polsce. „Szeroki dostęp młodzieży do nauki, dziesiątki coraz to nowych gmachów szkolnych, wiele burs, domów akademickich, stypendia państwowe — oto co jest świadectwem, że wasza młodzież otoczona jest troskliwą opieką" — stwierdził Rolf Andresen z Norwegii.

Mówiąc o wielkim rozmachu naszego budownictwa, niektórzy uczestnicy konferencji prasowej podkreślali szczególnie wielkie możliwości, jakie otwierają się przed młodymi architektami w Polsce.

Wielu gości zagranicznych stwierdzało, że to, co zobaczyli w Polsce, było dla nich tym większą niespodzianką, że propaganda reakcyjna o ich ojczystych krajach przedstawia życie w Polsce Ludowej w zupełnie innym, fałszywym świetle.

Wiele młodych chłopców i dziewcząt stwierdzało na konferencji, że po powrocie do rodzinnych krajów opowiedzą o życiu nowej Polski. „Nasz pobyt w waszym kraju — stwierdził Lars Tohansson — przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni między młodzieżą różnych krajów".

Promocja absolwentów w Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego

W dniu 18 sierpnia br. odbyła się w Akademii Wojskowo - Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego promocja absolwentów.

Na promocję przybyli: wiceminister Obrony Narodowej generał broni Stanisław Popławski, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. bryg. Mieczysław Melenas, generalicja i zaproszeni goście.

Zagajając uroczystość, komendant Akademii stwierdził m. in., że uczelnia ta od chwili swego powstania już po raz drugi promuje absolwentów, którzy w murach szkoły zdobyli bogatą wiedzę marksistowsko - leninowską i wojskową i są dobrze przygotowani do wypełniania odpowiedzialnych zadań, postawionych przez partię i dowództwo.

Promocji absolwentów dokonał gen. bryg. Mieczysław Melenas. Następnie w imieniu Ministra Obrony Narodowej przemówił gen. broni Stanisław Popławski, który serdecznie pozdrawiając absolwentów, stwierdził m. in.:

„Idąc do pracy w jednostkach ludowego wojska pamiętajcie o wielkich naukach, jakie wynikają z uchwał II Zjazdu naszej partii. Pamiętajcie o tym, że partia nakazuje wam stać blisko prostego żołnierza, jego codziennych spraw i trosk. Dbajcie o żołnierza. Umacniajcie więź żołnierzy z ludem pracującym Polski, z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem".

Gorącymi oklaskami został przyjęty list od absolwentów do KC PZPR.

W części artystycznej wystąpili soliści zespołu pieśni i tańca Wojska Polskiego.

Pierwsza w Polsce kobieta - kombajner

Dotychczasowy pomocnik przodującego w Polsce kombajnera z zespołu PGR Kalisz Pomorski, pow. Drawsko, Zygmunta Hubczuka, który w ub. roku dokonał sprzętu zbóż z 764 ha — jego 15-letnia córka, Bogda Hubczuk, rozpoczęła przed paru dniami samodzielną pracę na kombajnie samobieżnym S-4. Bogda Hubczuk jest pierwszą w kraju kobietą-kombajnerką. Już w pierwszym dniu samodzielnej pracy wyprzedziła swego ojca, kosząc na polach gospodarstwa PGR Dębsko o półtora ha zboża więcej od niego — wykonała ona tym samym ponad 170 proc. normy dziennej.

Artyści Teatru Małego o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA, 18. 8.

W dniu 18 bm. w hotelu „Orbis" odbyła się konferencja prasowa z udziałem kierownictwa i członków odznaczonego orderem Lenina Państwowego Akademickiego Teatru Małego z Moskwy. Znakomici artyści podzielili się z przedstawicielami prasy swymi wrażeniami z czterotygodniowego pobytu w naszym kraju.

„Wzruszającym przeżyciem — mówił główny reżyser teatru, laureat Nagrody Stalinowskiej, Ludowy Artysta ZSRR, K. Zubow — było dla nas zetknięcie się z nowym życiem Polski, jej kulturą, z polską sztuką teatralną. Głębokie wrażenie wywarła na nas rozbudowująca się Warszawa, miasto z każdym dniem piękniejsze, tchnące optymizmem i radością życia".

Mówiąc o publiczności polskiej, artyści radzieccy podkreślali jej wysokie wyrobienie artystyczne, trafność i żywość reakcji oraz niezwykłą serdeczność okazywaną w czasie wszystkich występów Teatru Małego.

Wiele miejsca poświęcono na konferencji ocenie polskich przedstawień teatralnych, oglądanych przez artystów radzieckich w czasie ich pobytu w naszym kraju. Z dużym uznaniem mówił K. Zubow o przedstawieniu „Wiśniowego sadu" Czechowa w Krakowie oraz o komedii „Takie czasy" Jurandota, oglądanej w Warszawie.

Bedell Smith podał się do dymisji

NOWY JORK, 18. 8.

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że dotychczasowy podsekretarz stanu USA, Walter Bedell Smith, podał się do dymisji. Prezydent Eisenhower przyjął dymisję Bedell Smitha i mianował nowym podsekretarzem stanu — Herberta Hoovera, syna b. prezydenta USA.

W amerykańskich kołach rządowych stwierdzają, że Bedell Smith ustąpił ze względu na zły stan zdrowia.

Przed pierwszym Dniem Kolejarza

„Gra wesoły pociąg tę piosenkę, że aż lecą skry,
Miasta, rzeki szybko suną przed oczami,
A gdy wyruszamy na spotkanie pięknych dni
Ta piosenka jak przyjaciel jedzie z nami".

Słowa tej piosenki często nucą kolejarze, a szczególnie drużyny parowozowe Łodzi Kaliskiej. Jest się z czego radować. Załoga parowozowni Łódź-Kaliska już drugi rok dzierży palmę pierwszeństwa w socjalistycznym współzawodnictwie w naszym okręgu. Jest ofiarna, ambitnie walczy o wykonanie swych zadań.

* * *

Starszy maszynista Tadeusz Buczyński wraz ze swoim pomocnikiem Stanisławem Kosierbem prowadzą parowóz PT-47-122. Ich pociąg kursuje do Warszawy i z Warszawy przez Łódź do Wrocławia.

Dawniej po powrocie z Warszawy wymieniano parowóz, podstawiano inny z nowym zapasem wody i węgla. Wymiana ta zabierała wiele czasu. Teraz, gdy Tadeusz Buczyński wyrusza w drogę, zabiera taki zapas węgla i wody, który wystarcza do samego Wrocławia.

Tadeusz Buczyński dba o swój parowóz. Przestrzega zawsze rozkładu jazdy, jeździ bez awarii i zbędnych postojów. W ciągu II kwartału br. zużył 95 ton mułu węglowego, a zaoszczędził 119,46 ton wysokogatunkowego węgla i 31 kg różnych smarów. Po każdej jeździe dokładnie przegląda swój parowóz. Często sam przeprowadza drobne naprawy, zmienia pakunki, reguluje hamulce lub

panewki wiązarowe. A jeśli nie jest w stanie wykonać większych napraw, udaje się do warsztatu i do księgi napraw wpisuje „choroby" parowozu. Ale zdarza się to nieczęsto.

Gdy jego parowóz idzie do przeglądu, wówczas Buczyński siedzi godzinami w parowozowni, pomaga przy naprawie, sprawdza jakość wykonywanych robót.

— Gdyby wszyscy maszyniści troszczyli się tak o parowozy jak Buczyński — mówią brygadziści Rychlicki i Janiak — to i nam by się lepiej pracowało. Bezpośrednie uwagi i spostrzeżenia maszynistów ułatwiają nam przeprowadzanie remontów.

Załoga warsztatów nie szczędzi sił w walce o usprawnienie pracy i obniżenie kosztów własnych. Oto np. zamiast nowego brązu robotnicy wykorzystują do sporządzenia pierścieni stare resory. Wydatnie skrócono planowany czas naprawy rewizyjnej. Plan przewiduje na wykonanie tej pracy 2.025 roboczogodzin, a często parowóz stoi w przeglądzie tylko 1.554 godziny.

* * *

Po raz pierwszy pracownicy parowozowni wraz z kolejarzami całej Polski będą w dniu 12 września br. obchodzić swe święto. Już teraz, lepszą, wydajniejszą pracą witają zbliżający się „Dzień Kolejarza". O 3 proc. zwiększą spalanie mułu węglowego. Walczą o sprawny przebieg pociągów, o terminowość i bezawaryjną jazdę.

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi powitają kolejarze łódzcy swe pierwsze wielkie święto.

Taiwan (I)

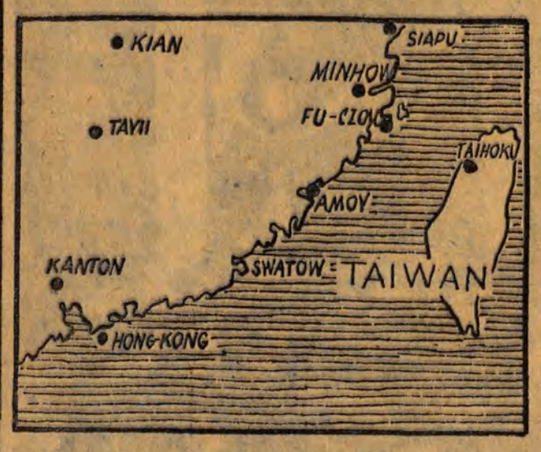

Gdy spojrzysz z wysokiego wybrzeża Fu-czou na bezbrzeżną dal Chińskiego Morza — piękny roztoczy się przed tobą widok. Chińczycy mówią — „najpiękniejszy obraz w świecie". Zaiste — gdzie może być piękniej?

Oto masz przed sobą małe wysepki Hai-tanu, jak szmaragdowe klejnoty, wyłaniające się z błękitnej toni wód. Wznoszą się nad nimi pióropusze smukłych palm. A w dali, hen za nimi, spoza niewidzialnej linii horyzontu — jak przepiękna zjawa — lśnią wyniosłe szczyty Taiwanu, łańcuch gór pokrytych wiecznym śniegiem.

Stąd, z Fu-czou na kontynencie chińskim, do Sin-czżu na Taiwanie — wszystkiego 150 kilometrów. Przy dobrej pogodzie, przez dobrą lunetę policzysz wiele szczytów łańcucha górskiego Czżu-niań. A z archipelagu Ok-seu widać nawet świętą górę Taiwanu, „matkę białych olbrzymów" — Juj-szań, królującą pośrodku 62 wyniosłych szczytów. Tak wysokich gór nie znajdziesz w promieniu tysiąca kilometrów, Juj-szań ma przecież 3.950 metrów wysokości.

* * *

Z wysokości pięciu tysięcy metrów Taiwan wygląda jak olbrzymi, wydłużony liść banana. Od południowego skrawka lądu — od Tsi Sin-janu — do północnego przylądka — do Pen Tsja-juj — 359 kilometrów. Spokojna linia wybrzeży liczy 1.238 kilometrów. Powierzchnia Taiwanu wynosi 35.759 kilometrów kwadratowych, a więc o pięć tys. km kw. przewyższa powierzchnię takiego państwa europejskiego, jak Belgia.

Dwie trzecie powierzchni Taiwanu — to kraina gór i kwitnących dolin, kraina szumiących rzek i spadzistych zalesionych zboczy. Pozostała część wyspy — to wielki kwitnący ogród.

Góry taiwańskie ciągną się przez całą wyspę, z północy na południe. W wiecznych śniegach biorą początek liczne rzeki, spadające kaskadami ku morzu. Dwie największe taiwańskie rzeki — Czżo-szuj-tsi i Tsia-dańszuj-tsi biorą swój początek na zboczach taiwańskiej matki gór — Juj-szań.

* * *

W 1590 roku — w poszukiwaniu drogi do Japonii, żeglarze portugalscy w pobliżu wybrzeży chińskich natrafili na archipelag wysp, gdzie u wybrzeży roiło się od barek rybackich. Nazwali te wyspy Pescadores — to znaczy „Rybackie". Największa z nich — Taiwan — zwana przez Chińczyków „Kwitnącą Wyspą", poraziła ich swym pięknem. „Formosa" — wykrzyknęli Portugalczycy w zachwycie. Formosa, to znaczy „piękna".

Portugalczycy próbowali okupować Taiwan. Nie udało się. Żył tutaj lud miłujący wolność i pracę. Przybyszów powitano grzecznie, ale dano im do zrozumienia, żeby odjeżdżali co prędzej.

W 32 lata po wizycie Portugalczyków przybyli na Taiwan Holendrzy. Była to banda kupców - piratów. Rozpoczęli swe panowanie od mordów i gwałtów. Spędzili spokojnych rybaków do budowy warowni i urządzeń portowych w Tainaniu i An-piń-ganiu. Porywali masowo ludność i wywozili na Jawę do ciężkich robót na plantacjach. Ograbiali wyspę z żywności, z bogactw naturalnych. Gdy nie starczało tuziemców — czynili wyprawy korsarskie do Chin, skąd przywozili całe tłumy niewolników.

Wkrótce potem u północnych wybrzeży Taiwanu wylądowali Hiszpanie. Zagarnęli prowincje Tsi-luń i Dańszuj. Posuwali się coraz dalej na południe. W 1630 roku rozgorzała na Taiwanie wojna holendersko - portugalska, która ciągnęła się przez jedenaście lat, wojna, która zakończyła się zwycięstwem Holendrów. Hiszpanie uciekali z Taiwanu.

Niesłychane mordy, gwałty i grabieże wywołały bunt miejscowej ludności. Uciekinierzy z Taiwanu opowiadali w miastach chińskich o potwornym ucisku i prześladowaniach. W południowych Chinach ogłoszono wojnę świętą przeciw holenderskim zbrodniarzom. Pod wodzą Czżen Czen-huna ruszyły chińskie wojska na Taiwan i po krótkiej walce przepędziły kolonizatorów.

* * *

Pod koniec XVII wieku na Taiwanie wylądowały wojska cesarza Mandżurii, które po zaciekłych walkach opanowały wyspę. Odtąd co kilka lat kolejni agresorzy ostrzyli zęby na Kwitnącą Wyspę. Francuzi, Anglicy, Amerykanie próbowali zawładnąć Taiwanem. W roku 1894, podczas wojny japońsko - chińskiej, na wyspie wylądowały kohorty mikada. Odtąd — przez całe pół wieku Taiwan znajdował się pod okupacją japońską.

Na konferencji w Kairze, w roku 1943 zadecydowano wyraźnie i jasno: Taiwan i Wyspy Rybackie wrócą do Chin. To samo zostało stwierdzone na konferencji w Poczdamie. Ale już w roku 1945 Amerykanie poczęli urzeczywistniać plan zagarnięcia Taiwanu. Z pomocą zbrodniczej kliki Czang Kai-szeka oraz grupy swych przedstawicieli wojskowych utworzyli tzw. „Międzynarodową Chińską Kompanię Handlową", która poczęła lokować w gospodarce Taiwanu kapitały amerykańskie. Dla zabezpieczenia sobie pomocy Japończyków, Amerykanie utworzyli w Tokio tak zwany „Związek Powtórnego Oswobodzenia Taiwanu", który pod wodzą znanego zdrajcy i szpiega amerykańskiego, Lao Wan-i — rozpoczął agitację za udzieleniem Taiwanowi „autonomii i niezawisłości".

Na wiosnę 1950 roku, gdy naród chiński przepędził ze swej ojczyzny bandy Czang Kai-szeka, gdy wybiła godzina wyzwolenia Taiwanu, amerykańscy agresorzy ogłosili blokadę wyspy, posyłając na wody Cieśniny Taiwańskiej siódmą flotę wojenną USA. Pod jej ochroną niedobitki czangkaiszekowskich bandytów usadowiły się na Taiwanie.

(DCN)

Naród francuski protestuje
przeciw projektom utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej"

PARYŻ, 18. 8.

W ostatnich dniach przed debatą w parlamencie walka mas ludowych przeciwko projektom utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej" przybiera na sile.

Z całej Francji napływają do Rady Ministrów, Zgromadzenia Narodowego i do deputowanych niezliczone depesze i listy protestacyjne. Liczne delegacje protestują w imieniu narodu francuskiego przeciwko planom przeforsowania w Zgromadzeniu Narodowym ratyfikacji układu o „armii europejskiej" domagając się jednocześnie pozytywnej odpowiedzi na propozycje Związku Radzieckiego w sprawie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

W Colombier (dep. Haute Garonne) delegacja ludności udała się do mera — deputowanego SFIO Montela zapytując, czy utrzymuje swe negatywne stanowisko wobec „europejskiej wspólnoty obronnej", zajęte podczas głosowania w komisji spraw zagranicznych.

Montel zapewnił delegację, że nie zmienił swego stanowiska i wypowie się stanowczo przeciwko „armii europejskiej".

Delegacja ludności miasta Montigny w departamencie Meurthe - et - Moselle udała się do mera, deputowanego MRP, Schaffa, który oświadczył: „Wiem, że jest to sprawa bardzo poważna. Nie wiem jeszcze, jakie zajmę stanowisko".

Należy zaznaczyć, że dotychczas Schaff wypowiadał się otwarcie za utworzeniem „armii europejskiej". W związku z propozycjami ZSRR, Schaff stwierdził, że nie jest im przeciwny. „Dziwię się zresztą — powiedział — że rząd nie udzielił na nie dotychczas odpowiedzi".

Związki zawodowe CGT i „Force Ouvriere" w Montreuil rzuciły apele do ludności, wzywając ją do walki przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej".

Kolejarze miasta Becon — les — Bruyeres podpisali petycję domagającą się odrzucenia przez parlament układu o „armii europejskiej".

„Nie możemy się zgodzić na to, aby młodzież naszego kraju nosiła ten sam mundur i służyła w tej samej armii, co mordercy z Oradour — sur — Glane", piszą do parlamentarzystów obrońcy pokoju miasta St. Denis.

Obrońcy pokoju departamentu Var wezwali ludność, aby w związku z dziesiątą rocznicą wyzwolenia Francji wysłała listy do premiera Mendes - France'a z żądaniem położenia kresu uzbrajaniu odwetowców niemieckich.

Hindusi zapowiadają wyzwolenie portugalskiej kolonii DIU na dzień 25 bm.

Jak donosi z Delhi Agencja Reutera, sekretarz Hinduskiej Partii Socjalistycznej w stanie Sawrasztra Jaswant Mehta oznajmił gubernatorowi portugalskiej wyspy Diu, że ma opuścić kolonię przed dniem 25 sierpnia, kiedy to nastąpi przyłączenie wyspy do Indii. J. Mehta zaznaczył, że od dnia 25 sierpnia Diu nie będzie już uważana przez Hindusów za kolonię portugalską i zostanie w sposób pokojowy wyzwolona przez ochotników hinduskich.

Skarga Indonezji w ONZ

Jak donoszą z Dżakarty, rząd indonezyjski zapowiedział, że w dniu 20 sierpnia złoży w sekretariacie ONZ wniosek domagający się rozpatrzenia przez Zgromadzenie Ogólne NZ sprawy Irianu zachodniego.

Jak wiadomo, Indonezja domaga się przyłączenia do Republiki indonezyjskiej tej części Nowej Gwinei, okupowanej obecnie przez Holandię.

– Może tym uda mi się załatać dziurę

Przed konferencją w Brukseli

O czym przypomina nam przeszłość

MOSKWA, 18. 8.

W związku z rozpoczynającą się 19 bm. konferencją sześciu krajów zachodnio - europejskich w Brukseli, „Izwiestia" zamieściła artykuł J. Fiedorowa pt. „O czym przypomina nam przeszłość", omawiający niebezpieczeństwo wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego dla zachodnich sąsiadów Niemiec — Danii, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Fiedorow przypomina, że kiedy zakończyła się druga wojna światowa, rządy Belgii, Danii, Holandii i Luksemburga licząc się z wolą narodów swych krajów wyraziły życzenie, aby przy rozwiązywaniu problemu niemieckiego respektowano ich interesy.

Przytaczając wypowiedź oficjalnego przedstawiciela Luksemburga na konferencji londyńskiej w 1947 roku o zdradliwych metodach militarystów niemieckich, którzy niejednokrotnie obiecywali respektować niezawisłość Luksemburga, dawali gwarancję przeciwko wszelkiej obcej agresji i którzy następnie podeptali te zobowiązania, Fiedorow stwierdza:

O tym wszystkim nie zaszkodzi przypomnieć tym, którzy zasiądą w Brukseli przy jednym stole z przedstawicielami kół rządzących Niemiec zachodnich. Koła te korzystając z poparcia agresywnych sił USA walczą o szybką ratyfikację układu paryskiego w celu odbudowy Wehrmachtu.

Rządy tych małych krajów zachodnio - europejskich, które przed kilku laty mówiły o groźbie ze strony militaryzmu niemieckiego, odstąpiły obecnie od tego słusznego stanowiska, dały wciągnąć się do „europejskiej wspólnoty obronnej" i same przyczyniają się do wskrzeszenia potwora, który stanowi śmiertelne zagrożenie bezpieczeństwa i niezawisłości ich krajów.

Jeśli chodzi o narody krajów Europy zachodniej — stwierdza Fiedorow — to jak wykazują fakty, prowadziły one i prowadzić będą nieustanną walkę przeciwko odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, o utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, który może umocnić pokój i odwrócić nową agresję ze strony imperializmu niemieckiego.

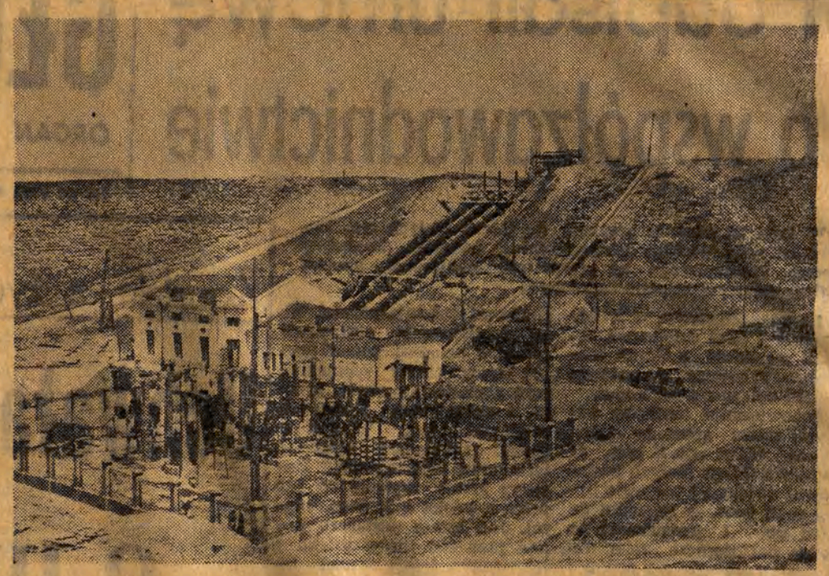

Niedawno szereg kołchozów, sowchozów i stacji maszynowo - traktorowych Kraju Stawropolskiego otrzymało pierwszy prąd z wiejskiej elektrowni wodnej wybudowanej w pobliżu wsi Orłowka na kanale tersko-kumskiego systemu nawadniającego. NA ZDJĘCIU: ogólny widok elektrowni wodnej we wsi Orłowka.

Fot. — CAF

Echa uchwały partii i rządu radzieckiego
o dalszym zagospodarowywaniu nowych ziem

MOSKWA, 18. 8.

Uchwała Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych, w celu zwiększenia produkcji zbóż, spotkała się z gorącą aprobatą narodu radzieckiego. Kołchoźnicy, pracownicy ośrodków maszynowo - traktorowych, nowatorzy rolnictwa, naukowcy, omawiając uchwałę, nakreślają drogi jej pomyślnej realizacji.

Prasa radziecka z 18 bm. zamieszcza liczne materiały poświęcone uchwale oraz wypowiedzi ludzi pracy.

Przewodniczący kołchozu, „Włast Sowietow" w obwodzie rostowskim I. Pogrebnoj w wypowiedzi opublikowanej w piśmie „Sielskoje Choziajstwo" stwierdza m. in.:

—Uchwała Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR wzbudziła wśród rolników naszego kołchozu wielką radość. Kołchoz, którym kieruję, ma przeszło 18 tys. ha wszystkich użytków rolnych, w tym 6.250 ha ziem ornych. Wiosną bieżącego roku kołchoźnicy uczynili pierwszy krok zagospodarowania ziem nie uprawianych. Obsiali oni ponad 100 ha nowych ziem. Przekonawszy się, że są one wyjątkowo wielką rezerwą dla zwiększenia zbiorów roślin uprawnych, kołchoźnicy postanowili jesienią zaorać 1.000 ha żyznych ugorów, aby na wiosnę przyszłego roku obsiać je pszenicą jarą.

Kierownik ekspedycji zajmującej się badaniem ziem nowych i nie uprawianych w Kazachstanie, prof. S. Żarkow, pisze m. in.:

— Tak wielkich prac nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych nie zna historia rolnictwa. Obowiązek radzieckich uczonych polega na tym, aby okazać wszechstronną pomoc kołchoźnikom i pracownikom sowchozów w jak najbardziej racjonalnym wykorzystaniu tych ziem.

Przed nami stoją wielkie zadania — zbadanie nowych wielkich obszarów, opracowanie sposobów walki z chwastami i erozją gleby, udzielanie pomocy kołchozom we właściwym zorganizowaniu gospodarki w rejonach zagospodarowywania ziem nowych, stworzenie trwałej bazy paszowej dla bydła.

Walka strajkowa robotników zach.-niemieckich przybiera na sile

BERLIN, 18. 8.

We wszystkich miastach bawarskich przybrała na sile walka strajkowa robotników i urzędników. Kierownictwo związku zawodowego metalowców podało do wiadomości, że w ciągu ostatniego dnia liczba strajkujących zwiększyła się o 10 tys.

Zarząd związku w specjalnym oświadczeniu gwarantuje strajkującym metalowcom poparcie w ich walce. Przedsiębiorcy bawarscy usiłują bezskutecznie złamać strajk metalowców bawarskich. Do osiedli zamieszkałych przez robotników zakładów hutniczych „Wolf und Co" dyrekcja wysyła specjalnie samochód, licząc na to, że robotnicy powrócą do pracy. Dotychczas jednak żaden ze strajkujących nie dał się nakłonić do podjęcia pracy. Solidarnie strajkują również metalowcy Weissenburga i Aschaffenburga.

Doszło do poważnych starć między policją a pikietami robotników z fabryki Zweiga, należącej do koncernu Siemensa w Monachium. Robotnicy broniący wejścia do fabryki przed łamistrajkami zostali zaatakowani przez 200 policjantów.

Na wielu zebraniach związku metalowców północnej Westfalii robotnicy wypowiedzieli się za podjęciem walki strajkowej o realizację wysuwanych postulatów, aby w ten sposób poprzeć strajkujących towarzyszy bawarskich.

800 tysięcy robotników i urzędników zorganizowanych w związku zawodowym pracowników komunalnych, transportu i komunikacji rozpatrzy w piątek kompromisowe propozycje przedsiębiorców, którzy godzą się spełnić żądania robotników zaledwie w połowie.

Rząd Adenauera odrzuca postulaty robotników tej gałęzi gospodarki uzasadniając to wykrętnie tym, że podniesienie płac musiałoby pociągnąć za sobą podniesienie taryf kolejowych, opłat za wodę, gaz i elektryczność.

Jak donoszą z Monachium, minister spraw wewnętrznych w rządzie bawarskim Hoegner wydał zarządzenie, że należy odrzucić fundusze pomocy dla strajkujących, nadesłane przez robotników NRD. Decyzja Hoegnera przyjęta została przez metalowców bawarskich jako jeszcze jedna próba złamania strajku.

Robotnicy francuscy solidaryzują się ze strajkującymi metalowcami Niemiec zachodnich

PARYŻ, 18. 8.

Francuscy hutnicy i robotnicy przemysłu metalowego w licznych depeszach i pismach wyrażają swoją solidarność ze strajkującymi metalowcami zachodnio-niemieckimi.

Depesze z życzeniami zwycięskiej walki o podwyżkę płac i lepsze warunki bytu przesłał metalowcom bawarskim związek zawodowy hutników CGT w Saint-Nazaire.

Pisma z wyrazami solidarności przesłały strajkującym robotnikom zachodnio - niemieckim, związki zawodowe metalowców Marsylii i Le Havre oraz związek zawodowy hutników departamentu Sekwany.

Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

NOWY JORK, 18. 8.

Na konferencji prasowej 17 bm. prezydent Eisenhower uchylił się od wyrażenia swego poglądu na poprawki francuskie do układu o „armii europejskiej".

Dał on jednak do zrozumienia, że poprawki te nie będą wymagały ponownego omówienia układu przez parlamenty krajów, które ratyfikowały już ten układ. Przyznał tym samym, że poprawki francuskie nie zmieniają istoty układu o „armii europejskiej".

Eisenhower nawiązując do sprawy wyspy Taiwan stwierdził, że na siódmej flocie USA spoczywa nadal zadanie zachowania amerykańskiej okupacji tego terytorium chińskiego.

Wypowiadając się na temat uchwalonego przez Kongres projektu ustawy o delegalizacji partii komunistycznej, Eisenhower stwierdził, że jest on zadowalający. Niemniej jednak przyznał on, że sam jest nieco skonsternowany takim projektem ustawy. Jest rzeczą zagadkową — oświadczył Eisenhower — jak można zakazywać działalności partii komunistycznej, okazując równocześnie troskę o prawa obywatelskie człowieka.

Faszyzacja Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, 18. 8.

Senat amerykański uchwalił projekt ustawy, na podstawie której władze będą mogły usuwać z fabryk zbrojeniowych robotników podejrzanych o „działalność wywrotową". Senatorowie Herber Lehman i Wayne Morse, którzy głosowali przeciwko ustawie, oświadczyli, że jest ona dowodem przekształcania Stanów Zjednoczonych w państwo policyjne.

ZE ŚWIATA

KOMUNIKAT AGENCJI CTK

Jak donosi agencja CTK, rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował udzielenie pomocy ludności czechosłowackiej, która ucierpiała wskutek ostatniej powodzi.

Rząd czechosłowacki — jak stwierdza agencja CTK — przyjął zaproponowaną pomoc i zakomunikował, że gotów jest rozpocząć rozmowy w sprawie przeprowadzenia akcji pomocy.

RZĄD INDONEZJI ZAAPROBOWAŁ WYNIKI ROKOWAŃ HOLENDERSKO - INDONEZYJSKICH

Agencja Nowych Chin donosi z Dżakarty, że rząd Indonezji zaaprobował wyniki rokowań między Indonezją a Holandią w sprawie anulowania unii holendersko-indonezyjskiej.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIE STOCZNIOWCÓW SZANGHAJSKICH

16 sierpnia br. w Szanghaju odbyło się wodowanie największego ze zbudowanych dotychczas przez stocznie chińskie statku rzecznego „Daczun", o pojemności 2.726 ton.

Zbudowanie tego statku jest nowym wielkim zwycięstwem stoczniowców chińskich.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W HULL

W Hull na wschodnim wybrzeżu Anglii zastrajkowało 4 tysiące robotników portowych protestując przeciwko złym warunkom pracy. Załadunek i wyładunek statków uległ przerwie.

WZROST BEZROBOCIA W JAPONII

W ciągu ostatnich miesięcy bezrobocie w Japonii znacznie wzrosło. Liczbę bezrobotnych w Japonii ocenia się na co najmniej 5 milionów. Dokładne ustalenie liczby jest niemożliwe, ponieważ większość bezrobotnych nie jest zarejestrowana. Główną przyczyną, która powoduje wzrost bezrobocia w Japonii, jest militaryzacja gospodarki japońskiej i zamykanie fabryk pracujących dla potrzeb cywilnych.

OTWARCIE OGÓLNOKOREAŃSKIEGO ZJAZDU KOBIET

W Phenianie rozpoczął obrady Ogólnokoreański Zjazd Kobiet. W pracach zjazdu biorą udział przedstawicielki kobiet koreańskich — przodownice pracy i nowatorki w przemyśle i rolnictwie, aktywistki związków zawodowych, lekarze, nauczycielki, działaczki na polu literatury i sztuki. Na zjazd przybyły również delegacje kobiet z zagranicy.

Referat o pracy Komitetu Centralnego Demokratycznego Związku Kobiet Korei wygłosiła przewodnicząca Pak Den Ai.

ZA ZAWARCIEM UKŁADU PRZYJAŹNI Z CHINAMI

Towarzystwo przyjaźni australijsko-chińskiej ogłosiło oświadczenie, w którym domaga się zawarcia układu przyjaźni między Australią a Chińską Republiką Ludową. Zawarcie takiego układu byłoby jednoznaczne z dyplomatycznym uznaniem Chińskiej Republiki Ludowej przez Australię.

TAJFUN NAD JAPOŃSKĄ WYSPĄ KIU-SZIU

We wtorek nad japońską wyspą Kiu-sziu przeszedł potężny tajfun. Wskutek tajfunu zginęło 39 osób. 6.300 domów zostało zatopionych, a 356 zniszczonych lub ciężko uszkodzonych.

W czasie burzy zatonęło 8 statków.

Przenikanie monopolistów zach.-niemieckich do krajów Ameryki Południowej

BERLIN, 18. 8.

Agencja ADN donosi, że rząd Adenauera wyraził gotowość udzielenia Argentynie kredytu przemysłowego w wysokości 125 milionów dolarów. Dzięki temu kredytowi monopoliści zachodnio - niemieccy wybudują w Argentynie w mieście San Nicolas wielkie zakłady hutnicze, walcownie i elektrownie.

Według planów rządu Adenauera i monopolistów zachodnio - niemieckich wpływ kapitałów niemieckich w Ameryce Południowej ma wzrosnąć w przyszłości jeszcze bardziej. Przewiduje się między innymi podwojenie kapitałów zachodnio - niemieckich, zainwestowanych w Brazylii, Argentynie, Chile i Urugwaju.

Pod rządami Armasa

Działacze związkowi na czarnych listach

W organie kongresu przemysłowych związków zawodowych (CIO) „Cio News" opublikowano artykuł jednego z kierowników międzynarodowej sekcji CIO, Daniela Benedikta, który pisze o prześladowaniu przez gwatemalską klikę wojskową mas pracujących i związków zawodowych w Gwatemali oraz o próbach odebrania chłopom praw, które uzyskali dzięki ustawie o reformie rolnej.

Robotników, o których wiadomo, że sympatyzowali ze związkami zawodowymi, zwalnia się masowo z pracy. Około 8 tysięcy robotników zostało uwięzionych.

Nowa ustawa rolna nie tylko zahamowała rozdział ziem nie uprawianych między najbiedniejszych chłopów, lecz dała także bogatym obszarnikom możność wszczynania procesów o zwrot ich dawnych gruntów.

Właściciele fabryk skorzystali z obalenia rządu Arbenza, by zwolnić z pracy robotników, których jedyną „zbrodnią" było to, iż pracowali aktywnie w związkach zawodowych lub występowali przeciw obniżce płac. Wielu takich robotników wtrącono do więzienia.

Trust „United Fruit Company" stanął na czele reakcyjnej kampanii sporządzania czarnych list działaczy związkowych, którzy mają być zwolnieni z pracy.

Ze śpiewem i tańcami wśród przyjaciół

Stefan Dowgird opowiada o pobycie zespołu im. Strzelczyka w NRD

Borna — spory ośrodek górniczy. Występujemy, jak niemal zawsze, na wolnym powietrzu. Ledwo ukończyliśmy pierwszy punkt programu, a tu zaczyna padać. Co tam padać — leje jak z cebra. Oczywiście, występ trzeba przerwać. Spoglądamy na siebie — klapa. Jakaż publiczność potrafi przeczekać pod gołym niebem taką ulewę?

— No i co? Została chociaż połowa?

— Gdzie tam połowa... Zostali prawie wszyscy!

Stefan Dowgird choreograf zespołu „Strzelczyka" i kierownik ekipy artystycznej, goszczącej od 20 lipca do 15 sierpnia w NRD, śmieje się serdecznie.

— Ani my, ani sami organizatorzy nie doceniali niemieckiej publiczności. Frekwencja przekraczała najśmielsze oczekiwania, a przyjęcie zawsze było niesłychanie serdeczne. Dość powiedzieć, że po występach widzowie niejednokrotnie przedzierali się przez otaczające estradę sznury, aby podziękować wykonawcom. Do ambasady polskiej napływały listy z wyrazami uznania. Upominków i pamiątek, jakie otrzymaliśmy w czasie trzytygodniowego pobytu w NRD, nie możemy się po prostu doliczyć.

Zresztą niechaj mówią za siebie cyfry i fakty. Nasza ekipa licząca jakby nie było 158 osób opuściła Polskę 20 lipca. Pierwszy koncert daliśmy 22 lipca w Berlinie. Na jego program, jak zresztą i innych koncertów, składały się: „Suita Kujawska" i „Suita Kurpiowska" (zespół „Strzelczyka"), „Dyngus Opoczyński" i taniec rosyjski (zespół WDK) oraz taniec tatarski (zespół Łódzkiej Elektrowni).

A potem ruszyliśmy kolumną złożoną z 16 autokarów wzdłuż granicy na Odrze i Nysie.

To już było coś więcej niż tournee artystyczne! Nie przesadzę, jeżeli powiem — to była manifestacja polityczna — manifestacja przyjaźni i woli pokoju!

Następnie ruszyliśmy na południowy zachód, potem na północ, no i wróciliśmy do Berlina. W sumie 19 występów, ponad 80.000 widzów, przeszło 3.000 kilometrów przebytej drogi... Wystarczy?

— Cyfr chyba wystarczy... Ale...

— Chodzi o ocenę zespołu, wymienione doświadczenia — czy tak?

— Właśnie, właśnie. Czegoście się wy sami nauczyli i czego od was nauczyli się gospodarze?

— No cóż — my nauczyliśmy się kilku tańców niemieckich, które w najbliższym czasie włączymy do swego repertuaru. A gospodarze...

W Stendhal w czasie występu zwaliła się scena. Trzeba było widzieć zrozpaczone twarze organizatorów, którzy długo nas przepraszali wyjaśniając, że ich zespoły mogłyby na niej tańczyć od świtu do późnej nocy. Po prostu temperament, rozmach i żywiołowość polskich tańców był dla Niemców rzeczą zaskakującą i nową. Najbardziej zmartwieni wypadkiem byli niemieccy szoferzy, którzy tęgo zabrali się do roboty i naprawili estradę, ale odtąd sprawdzali ją przed występem i na własną rękę domagali się wzmocnienia. „Inaczej nasz zespół nie wystąpi" — mówili z dumą w głosie.

Wracając jeszcze do Stendhal — publiczność oczywiście czekała murem bite półtorej godziny. Nikt się nie ruszył.

Ale o czym to ja miałem mówić?

— O ocenie zespołu!

— A więc — oceniono nas bardzo wysoko. Początkowo ani rusz nie chciano uwierzyć, że jesteśmy zespołem amatorskim. Potem długo dopytywano o metody pracy. Szczególnie interesował choreografów niemieckich sposób zbierania materiałów do starych tańców.

Zupełną natomiast nowością dla gospodarzy było rozwiązanie sprawy chóru. Kto widział „Strzelczyka" ten pamięta — nasz chór nie jest statyczny, lecz bierze czynny udział w akcji widowiska. Cały zespół przechodzi bezpośrednio od pieśni do tańca i z powrotem do pieśni. To właśnie podobało się niezwykle niemieckim choreografom, tak, że Państwowy Zespół Pieśni i Tańca NRD ma zamiar praktycznie zastosować nasze doświadczenia.

Krótko mówiąc — cały pobyt w NRD był pasmem sukcesów i przysporzył nam wiele, wiele radości. Szczególnie cieszyła kierownictwo zdyscyplinowana postawa młodzieży. Mimo przemęczenia występami *nie było mowy o jakimkolwiek* „bumelanctwie" podczas prób.

Stefan Dowgird milknie, więc pytam jeszcze.

— A kiedy zobaczymy „Strzelczyka" w Łodzi? *Pięknie spisaliście się w NRD*, ale i rodzinnemu miastu coś się od was przecież należy.

— Na to trudno mi odpowiedzieć. Od połowy września podejmujemy próby nowego programu, więc gdzieś w końcu roku...

— Na pewno?

— Na pewno!

— No to — do zobaczenia!

JERZY PANASEWICZ

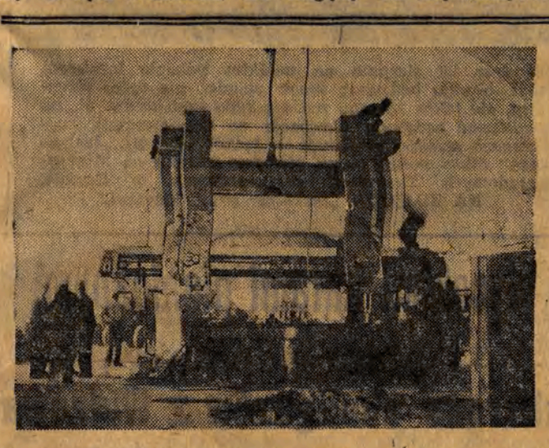

Prawdziwym wyczynem było ustawienie w pawilonie wystawowym tej 75-tonowej karuzelówki, typu 2 KCE. Zbudowano dla niej specjalny fundament. Trud opłacił się. Karuzelówka wzbudza powszechny podziw nie tylko z powodu swych rozmiarów. Maszyna wykazuje dużą wydajność i dokładność skrawania, operując równocześnie kilkoma suportami.

Karuzelówka typu 2 KCE jest dziełem pracowników Centralnego Biura Konstrukcyjnego Obrabiarek w Pruszkowie. Wyprodukowana została przez Raciborską Fabrykę Przemysłu Metalowego. Załoga „Rafametu" może być dumna ze swej maszyny.

750 wniosków złożyła załoga Zakładu „A" ZPB im. Stalina

Aby koszty były mniejsze...

Przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej w Zakładzie „A" ZPB im Stalina, aktywna praca podstawowej organizacji partyjnej, pobudziły działalność załogi w walce o obniżkę kosztów własnych produkcji. Podczas gdy w roku ubiegłym zakład wygospodarował zaledwie 60 tys. zł, to w pierwszym półroczu br., uzyskał już oszczędność w wysokości 1.047 tys. zł.

Na osiągnięcie to złożyło się między innymi doprowadzenie parku maszynowego do właściwej sprawności oraz wzmożone szkolenie i doszkalanie załogi. Lepsza organizacja pracy w zakładzie i wyższe kwalifikacje zawodowe wpłynęły na poprawę zarobków. Np. średni zarobek tkaczy wzrósł w stosunku do roku ubiegłego o 88 zł, w przędzalniach zaś o ponad 90 zł.

W okresie przygotowań do konferencji ujawniono i uruchomiono wiele nowych rezerw produkcyjnych, które pozwolą na wygospodarowanie jeszcze wyższych niż dotąd oszczędności.

W czerwcu, w przędzalni nastąpiła poważna zmiana na odcinku walki o jakość i zmniejszenie ilości odpadków. Podczas gdy w I kwartale br. wyprodukowano 5 tys. kg „pojedynek", co przyniosło 145 tys. zł straty, to w czerwcu zanotowano już 1.000 kg „pojedynek", a w lipcu 300 kg.

Charakterystyczną wypowiedź na ten temat dała w czasie dyskusji na konferencji wrzecieniarka Pydzyńska:

„Jeszcze do niedawna niebardzo rozumiałam, co to są koszty własne produkcji. Nie wierzyłam w możliwość zlikwidowania „pojedynek". Dopiero gdy wprowadzona została kontrola, gdy zaproszono mnie raz i drugi na rozmowę, wytłumaczono, wykazano straty wynikłe z mojego niedbalstwa, wzięłam to sobie do serca i zaczęłam pracować lepiej. Obecnie „pojedynki" już mi się nie zdarzają. Zobowiązuję się w imieniu robotnic z oddziału przygotowawczego nie wypuścić ani jednego braku. Bo przecież — jeśli oddamy dobrą przędzę, to i tkacz utka dobrą tkaninę".

Konferencja wykazała, że przez lepsze naprawy maszyn, instalację urządzeń pneumofilowych i wzmożoną pracę wychowawczą wśród robotników w przędzalni w II półroczu br. można będzie zaoszczędzić 39 tys. kg przędzy.

W oddziałach końcowych zakładu w toku przygotowań do konferencji ujawniono marnotrawstwo półfabrykatów wynikłe na skutek niedbałej i nieodpowiedzialnej pracy wielu przewijaczek oraz niedostatecznej uwagi majstrów.

Strata z powodu nadmiernej ilości odpadków powstałych w I półroczu br. w tkalniach sięga 275 tys. zł.

Prowadzenie coraz lepszej gospodarki surowcem jest możliwe. Świadczy o tym jeden z wielu przykładów. Zespół majstra Wójcickiego potrafił zmniejszyć w jednym miesiącu ilość odpadków na sumę 993 zł, podczas gdy zespół mistrza Wojtasa spowodował stratę na sumę 3.604 zł.

Głos w tej sprawie zabrał jeden z najlepszych mistrzów z tkalni automatycznej, Kaźmierczak, który stwierdził, że źródłem marnotrawstwa przędzy są źle doszykowane krosna, nie doszkoleni tkacze, że majstrowie często nie zwracają uwagi na konieczność nauczenia swoich tkaczy właściwej gospodarki surowcem.

Dopiero w trakcie przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej zwrócono szczególną uwagę na sprawę braków w tkalni. Poprzednio bowiem zadowalano się cyframi wskazującymi wykonanie ilości I gatunku tkanin.

Rozmowy indywidualne, odprawy, lepsze doszykowanie krosien i wzmożona praca aparatu DKT — sprawiły, że ilość braków poważnie się zmniejszyła.

Walkę z marnotrawstwem poprowadzono także w farbiarni, ujawniono niewłaściwą organizację pracy w dziale głównego mechanika.

Przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej jak i sam jej przebieg wzbudziły aktywność całej załogi i personelu inżynieryjno-technicznego, pobudziły do poprowadzenia zdecydowanej walki o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Realizacja 750 wniosków, złożonych przez załogi wszystkich oddziałów, przyniesie w II półroczu br. 1.896.450 zł oszczędności. Z tego oszczędności w przędzalniach na skutek możliwości wykonania planu półrocznego w 102 proc. dadzą sumę 82 tys. zł. Zwiększenie wyprzędu o 0.5 proc. przyniesie 538.200 zł, zmniejszenie ilości odpadków i przędzy rowkowanej da łącznie 152 tys. zł.

Tkalnie osiągając 101,5 proc planu w bieżącym półroczu wygospodarują 100 tys. zł Podniesienie jakości produkcji o 1 proc. pozwoli uzyskać 50 tys. zł. Przez zmniejszenie ilości odpadków i artykułów pomocniczych tkalnie uzyskają — 90 tys. zł

Gospodarniejsza praca oddziału farbiarni pozwoli zaoszczędzić 118 tys. zł, w dziale głównego mechanika — 136.250 zł.

Świadomość załogi, która wzrasta coraz bardziej pod wpływem pracy podstawowej organizacji partyjnej, daje gwarancję, że zobowiązania będą wykonane, że ostatni rok Sześciolatki zakład powita dodatkową akumulacją w wysokości prawie 2 mil. zł.

S. CZARNECKA

NA ZDJĘCIU GÓRNYM: Operator kamery telewizyjnej podczas nadawania bajki gruzińskiej pt. „Błękitny dywan".

NA ZDJĘCIU DOLNYM: Michał Bogusławski i Kazimierz Osiejewski kontrolują nadawany program.

CAF — fot. Szyperko

Od pomocy w żniwach do umowy o współzawodnictwie

Chłopi z gminy Brużyca Wielka, pow. łódzki, jadący w czasie żniw drogą wiodącą przez spółdzielnię produkcyjną w Rudzie Bugaj, widzieli niejednokrotnie na polach spółdzielczych ludzi uwijających się przy pracy w roboczych kombinezonach. Widzieli również samochód z przyczepą zwożący z pola zboże. Tak z daleka wyglądała pomoc ekipy z Zakładów Gazownictwa w Łodzi. Z bliska pomoc ta była jeszcze wyraźniejsza. Robotnicy przyjeżdżali tu nie tylko z hasłami mówiącymi o sojuszu robotniczo-chłopskim i o pomocy niesionej przez klasę robotniczą chłopom pracującym. Oni wcielali te hasła w życie. Już od trzech lat pomagają spółdzielcom w pracy i dzielą z nimi wszystkie ich troski i zmagania.

Spółdzielnia produkcyjna „Zjednoczenie" w Rudzie Bugaj powstała w 1951 roku. Początek był trudny. Nie wszyscy chłopi rozumieli sens nowej gospodarki. Niektórzy nie chcieli wychodzić do pracy na pola, skarżyli się na niesprawiedliwe normowanie pracy i obliczanie dniówek obrachunkowych. Zarząd spółdzielni nie umiał pokierować gospodarką zespołową.

W przezwyciężaniu tych trudności wiele pomogła ekipa łączności miasta ze wsią z Zakładów Gazownictwa w Łodzi. Księgowi z tych zakładów pomogli w prowadzeniu rachunkowości spółdzielczej, sporządzaniu bilansów i w obliczaniu dniówek obrachunkowych, a robotnicy swym przykładem zapalili spółdzielców do pracy. Sekretarz podst. org. part. Zakładów Gazownictwa, tow. Władysław Batory, wyjeżdżający na czele tej ekipy, dumny jest z każdego osiągnięcia spółdzielców, a o spółdzielni produkcyjnej inaczej się nie wyraża jak tylko słowami: „To nasza spółdzielnia produkcyjna".

* * *

12 sierpnia br. znów przyjechali robotnicy do spółdzielców. Odświętne ubrania, sztandary zatknięte na samochodzie i orkiestra, którą przywieźli tu ze sobą — wszystko wskazywało na to, że dzisiaj robotnicy nie pójdą pracować na pola. Przyjechali bowiem na uroczystość podpisania umowy o długofalowym współzawodnictwie. Uroczystość ta odbyła się na dziedzińcu przed szkołą. Rzędy ustawionych krzeseł i ławek zapełniły się wkrótce mieszkańcami Rudy Bugaj i delegatami z Zakładów Gazownictwa.

Na stole prezydialnym leży teka ze zobowiązaniami. Na pierwszej, tytułowej stronie widnieją pięknie wykonane rysunki. U góry — zabudowania spółdzielcze, u dołu — kominy Gazowni Łódzkiej. A pośrodku napis: „SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI" i dalej: „Umowa o współzawodnictwie między spółdzielnią produkcyjną Ruda Bugaj a załogą Zakładów Gazownictwa Okręgu Łódzkiego".

Spółdzielcy i delegaci z Zakładów Gazownictwa z zainteresowaniem przyglądają się rysunkom.

Przewodniczący rady zakładowej Zakładów Gazownictwa, tow. Stefan Brożyński, przekłada pierwszą kartę i odczytuje tekst zobowiązania:

1) zobowiązujemy się wykonać roczny plan produkcji w 105 proc.;

2) obniżymy koszty własne o 4 proc.;

3) podniesiemy wydajność gazu z 1 tony węgla o 1 proc.;

4) koło ZMP przy gazowni zobowiązuje się zwiększyć księgozbiór biblioteki gromadzkiej o 50 tomów.

Punktów jest kilkanaście, a każdy cenny, [illegible] przyniesie korzyści i za[illegible] spółdzielni.

Równie cenne zobowiązania podjęli spółdzielcy. Wiedzą oni, że obecnie w całym kraju toczy się walka o zwiększenie dobrobytu ludzi pracy, że spółdzielnie stoją w pierwszej linii tej walki. Dlatego ich zobowiązania mówią przede wszystkim o podniesieniu wydajności z hektara, zwiększeniu hodowli, powiększeniu bazy paszowej i innych pracach, które tej walce zapewnią zwycięstwo. Spółdzielcy w Rudzie Bugaj jeszcze w tym roku zwiększą swój inwentarz żywy o 2 krowy, 3 konie, 5 owiec, 3 maciory zarodowe, a ogólną hodowlę świń zwiększą do 40 sztuk. Zatroszczyli się także o pokarm dla zwierząt domowych. W tym celu przygotują na zimę 60 ton kiszonki z poplonów, a także zasieją 5 ha wyki ozimej i mieszanki na wczesne wiosenne zielonki dla bydła.

Wielką wagę przywiązują spółdzielcy do nawożenia gleby. Nawiozą obornikiem 6 ha pola, gdzie zasieją pszenicę i wykę ozimą, a 12 ha podorywek pod oziminy zwapnują. Oprócz nawozów sztucznych, wapna i obornika spółdzielcy posiadają jeszcze jeden interesujący środek użyźniania gleby. Jest nim woda amoniakalna dostarczona przez Zakłady Gazownictwa. Na razie czynione są doświadczenia nad działaniem tej wody na roślinność. Jeśli wynik będzie korzystny, Zakłady Gazownictwa dostarczą spółdzielcom jeszcze więcej wody amoniakalnej, która w ich zakładach jest produktem odpadkowym, powstającym z suchej destylacji węgla przy produkcji gazu.

* * *

Następuje uroczysty moment podpisania zobowiązań. A potem tow. Brożyński wręcza przewodniczącemu spółdzielni produkcyjnej, Eugeniuszowi Koźlakowi, egzemplarz zobowiązań. Orkiestra gra „Międzynarodówkę". Wszyscy zebrani powstają z miejsc, a mężczyźni zdejmują czapki. Uroczystość podpisania umowy zakończona. Teraz wszyscy przenoszą się do świetlicy, na kilkugodzinną zabawę.

R. ŁOZIŃSKI

List z Wrocławia

Wystawa, która cieszy

Stary i młody Wrocław splata się tu na każdym kroku w jedną i nierozerwalną całość. Prawowity gospodarz tego prastarego ogniska kultury polskiej — lud pracujący — przyjąwszy miasto w swe wieczyste posiadanie — wydobył z gruzów piękno Wrocławia, wrócił życiu pamiątki bohaterskich dziejów, wzniósł pomniki nowej historii stolicy Dolnego Śląska.

Idziemy szlakiem budowy młodego Wrocławia. Ciągnie się on wzdłuż ulicy Świerczewskiego z odgałęzieniem na ulicę Stawową. Szare mury starych kamienic *stykają* się na przemian z czerwoną cegłą nowych budynków. Olbrzymi plac budowy rozpoczyna się od ulicy Fredry. Łącznie z Placem Kościuszki stanie tu w ciągu najbliższych 2 lat nowoczesna dzielnica mieszkaniowa, „wrocławska MDM", nazwana przez wrocławian Kościuszkowską Dzielnicą Mieszkaniową.

Jesteśmy na Placu Kościuszki. Zwinne koparki pracują tu obok wielkiego kamienia — pomnika, poświęconego przez lud Wrocławia pamięci żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach o wyzwolenie Śląska. Świeże wiązanki kwiatów wieńczą pamięć bohaterów.

U wylotu ulicy Stalingradzkiej, przy fosie, pozostałej po średniowiecznych fortyfikacjach, roztacza się przepiękny widok na lewobrzeżną część najstarszego Wrocławia. Fosa, przerywana wylotami ulic, okala pierścieniem tę część miasta aż po błękitną Odrę.

Idziemy ulicą Stalingradzką w stronę Rynku. Mijamy wspaniały gmach Opery, odbudowany i rozbudowany przed paru laty. Dochodzimy do Rynku — do serca starego Wrocławia. Trudno oderwać oczy od Ratusza, udekorowanego od wschodu misterną koronką z wypalonej cegły, z fasadą od południa zdobną w wykusze, delikatne rzeźby i fryz przedstawiający sceny z życia ludu. Od strony zachodniej, w pięknym portalu znajduje się rzeźbiony herb Wrocławia o pięciu polach. Na jednym z nich orzeł piastowski.

Za sprawą polskiego architekta i robotnika zajaśniał dawną świetnością Ratusz, najpiękniejszy pomnik średniowiecznego budownictwa we Wrocławiu. Pieczołowitą ręką odnowiono i odbudowano na Rynku zabytkowe gotyckie kamieniczki o renesansowych i barokowych ozdobach szczytów.

Przez wiszący Most Grunwaldzki dostajemy się na plac o tej samej nazwie. Tu rozciąga się również olbrzymi teren budowy. Wyrastają nowe gmachy Politechniki, a dalej mury Miasteczka Akademickiego. Wkrótce rozpocznie się budowa nowych gmachów Wyższej Szkoły Rolniczej, Uniwersytetu, a obok Stadionu Olimpijskiego — budynki Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

Trasa od Placu Grunwaldzkiego wzdłuż ulic Curie-Skłodowskiej i Wróblewskiego, szerokich, zdobnych w bujną, rozłożystą zieleń drzew, prowadzi na tereny wystawowe. Przyjechaliśmy tu dość okrężną drogą, ale nie żałujemy. Zjeżdżających co dzień w gościnę ludzi urzeka Wrocław dostojeństwem swych zabytków, pięknem nowej architektury raduje serca tysięcy wycieczkowiczów z różnych zakątków naszego kraju.

W prastarym grodzie dolno-śląskim, na wrocławskiej wystawie, zgromadziliśmy wielki dorobek technicznej myśli twórczej dziesięciu lat. Nie tylko po to, aby się nim wspólnie nacieszyć. Ogromny dorobek naszej techniki, przodujących form i metod organizacji trzeba nieustannie pomnażać, upowszechniać. „Należy wyrównać front postępu technicznego, przenosząc przodujące doświadczenia z gałęzi przemysłu i zakładów pracy, które osiągnęły wysoki poziom organizacji i techniki, do zakładów zacofanych" — powiedział na otwarciu Wystawy Wynalazczości i Postępu Technicznego przewodniczący PKPG, tow. Szyr.

* * *

Tereny wystawowe wrzynają się głębokim klinem w przepiękny, rozległy Park Kultury.

Nad wejściem do „miasteczka wystawowego" strzela na kilkadziesiąt metrów w górę zgrabna sylwetka półtonowego żurawia budowlanego. Jest to niejako symbol mechanizacji i postępu naszego budownictwa — dzieło mózgu i rąk racjonalizatora, inżyniera i robotnika.

Nieprzerwanym korowodem ściągają na wystawę tłumy zwiedzających. Młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety z miast i wsi. Każdy znajduje tu umiłowaną przez siebie dziedzinę wiedzy. Wystawa obrazuje w skondensowanym skrócie 10 - letni dorobek postępu technicznego i ruchu wynalazczości w naszym kraju, potężną dynamikę jego rozwoju. Gdy oglądamy pawilony wystawowe, wydaje się nam, jakbyśmy przemierzali cały kraj wzdłuż i wszerz, poznawali nową geografię gospodarczą naszego kraju, wolnego od kapitalistycznego wyzysku i kroczącego stale naprzód, szlakiem budownictwa socjalistycznego.

* * *

W księdze pamiątkowej pawilonu przemysłu maszynowego Jerzy Grochala wpisał: „...tak szybki postęp techniczny mógł się dokonać tylko w zakładach przemysłowych, wolnych od kapitalizmu. Pod przewodem partii, my, inteligencja techniczna, dążyć będziemy do dalszych osiągnięć...". „Wystawa budzi zachwyt i radość, a co najważniejsze, daje impuls do zastanawiania się nad wieloma problemami przy moim warsztacie pracy. Wynotowałem je..." — napisał w kronice inny zwiedzający.

Tak, wystawa raduje, lecz również uczy i skłania do myślenia. Nierzadki to widok, gdy przy małym wydawałoby się laikowi, niepokaźnym eksponacie, zatrzymuje się długo któryś ze zwiedzających, Szkicuje, notuje...

Największe zainteresowanie wzbudza bardzo bogato reprezentowany na wystawie dział przemysłu maszynowego — podstawa industrializacji naszego kraju. Wysokowydajne przenośniki, podnośniki, żurawie, dźwigi, koparki obrazują nasze osiągnięcia w dziedzinie maszyn i sprzętu budowlanego. Bogato reprezentowany jest przemysł środków transportowych oraz maszyn rolniczych. Snopowiązałki, żniwiarki, kultywatory, pługi kilkuskibowe, brony talerzowe, siewniki są dowodem poważnego postępu w dziedzinie produkcji dla potrzeb rolnictwa. Racjonalizatorzy, inżynierowie i robotnicy zdziałali wiele, aby chlubnie wypełniać zadanie mechanizacji rolnictwa, pomóc chłopu pracującemu w podnoszeniu plonów. Wiele maszyn skonstruowano dzięki licencji Związku Radzieckiego. Widzimy tu m. in. siewnik konny uniwersalny KR-15a Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj" w Kutnie, przy którym wprowadzono 48 usprawnień racjonalizatorskich. Ciekawym rozwiązaniem konstrukcyjnym przyciąga uwagę maszyna do kopania ziemniaków, dwurzędowa (TEK - 2) z Fabryki Sprzętu Rolniczego „Pionier" w Strzelcach Opolskich. Budowa oparta na dokumentacji radzieckiej pozwala dokładnie oczyszczać ziemniaki bezpośrednio po wykopaniu.

Wchodzimy do wnętrza pawilonu. Szeroko popularyzowane są tu projekty dotyczące zupełnie nowych procesów technologicznych, jak m. in. formowanie skorupowe (odlewnictwo), nawęglanie gazem ziemnym (w przemyśle motoryzacyjnym), odlewanie tulei brązowo - żeliwnej (w przemyśle obrabiarkowym). Powszechną uwagę zwraca dziedzina metalizacji natryskowej. Biały snop iskier szerokim promieniem rozświetla tę część pawilonu, gdzie demonstrowane jest działanie aparatów do metalizacji natryskowej. Przy stoisku spotykamy autora projektów, inż. Józefa Łapińskiego, naczelnego dyrektora Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo - Laboratoryjnej. Jest on autorem szeregu projektów, jak aparatu elektrycznego do metalizacji natryskowej, który dzięki zastosowaniu niskonapięciowego prądu elektrycznego zamiast gazów palnych przyczynia się do znacznego obniżenia kosztów metalizacji. Inż. Łapiński jest również konstruktorem aparatów gazowych do metalizacji natryskowej oraz autorem projektów dotyczących regeneracji części maszyn przez metalizację natryskową.

Widzimy na wystawie wiele eksponatów, obrazujących projekty usprawnień technologicznych, kontroli technicznej i pomiarów, konstrukcji urządzeń technicznych, obrabiarek i narzędzi. Widzimy tu ostrzarkę termoelektrolityczną, zaprojektowaną w Instytucie Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem, a wykonaną w Pabianickiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych. Maszyna jest jednym z licznych sukcesów polskich inżynierów-konstruktorów.

Florian Stencel, kierownik gospodarki narzędziowej z Pabianickiej FUM chętnie udziela wyjaśnień: „Konstrukcja ostrzarki NRA uwzględnia specjalne warunki ostrzenia sposobem termoelektrolitycznym, sygnalizacja świetlna ułatwia zaszlifowanie warstwy materiału o dokładnie określonej grubości, przezroczysta osłona zabezpiecza obsługę i mechanizm przed rozbryzgiem elektrolitu i pozwala na obserwację procesu ostrzenia z zewnątrz".

Pełni wrażeń opuszczamy pawilony przemysłu maszynowego. Dokąd wybrać się teraz? Z dala łopocze na wietrze i lśni soczystymi barwami olbrzymi, kopulasty parasol, osłaniający pawilon przemysłu lekkiego. Pójdziemy tam jutro obejrzeć dorobek włókniarzy.

H. ŻYŻKA.

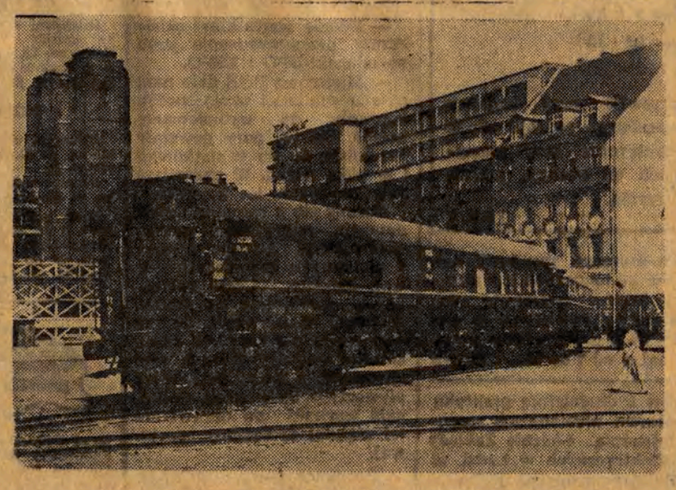

Bogaty dorobek reprezentuje na Wystawie Wynalazczości i Postępu Technicznego Państwowa Fabryka Wagonów — słynny w całym kraju wrocławski Pafawag. Na Placu Młodzieżowym powstałym w roku 1948 po odgruzowaniu ulic załoga Pafawagu pokazała najnowszy tabor kolejowy. Możemy tu obejrzeć różnego typu wagony towarowe jak również luksusowe wagony osobowe, sypialne, restauracyjne oraz wspaniale wyposażone i urządzone elektrowozy.

NA ZDJĘCIU: wagon restauracyjny.

Foto: S. Woiniewicz Wrocław

Nowe rodzaje zabawek

Ostatnio przemysł guzikarsko-galanteryjny rozpoczął produkcję szeregu estetycznych zabawek z tworzywa sztucznego, tzw. polistyronu. Nowe zabawki ukazały się w sprzedaży i cieszą się dużym powodzeniem wśród najmłodszych obywateli.

M. in. wśród nowych zabawek znajdują się gitary, nakrycia na stół, przybory kuchenne, samochodziki itp.

Prócz zabawek ukazały się w sprzedaży poszukiwane dotąd na rynku oprawki do okularów i grzebienie produkowane z odpadów steelonowych.

SPORT • SPORT • SPORT

Nie pomogła nasza broń:

ambicja i ofiarność

Zwyciężyła drużyna lepsza technicznie

MOSKWA – WARSZAWA 3:1 (1:1)

Nasz korespondent telefonuje

Wygraliśmy o jedną bramkę za wysoko — mówili do polskich piłkarzy zawodnicy reprezentacji Moskwy, gdy bezpośrednio po zakończeniu gry serdecznie ściskano sobie dłonie. Jakże smutną minę miał w tym momencie bramkarz polski — Stefaniszyn. Spoglądał co chwila na trybunę, jakby usilnie szukał tam, spośród 80-tysięcznej publiczności widza, który podjąłby się jego obrony. Bramkarz Warszawy bronił brawurowo, to prawda, lecz kiedy zyskał już sobie miano jednego z najlepszych w tym spotkaniu, nagle popełnił fatalny błąd. Nie był to zresztą błąd, a raczej osłabiona czujność. Zapłacił za to najmniej oczekiwaną kapitulacją. A drużyna polska straciła trzeciej bramki. W jakich okolicznościach doszło do tego? Czy tylko Stefaniszyn ponosi za to winę? Tak! Tego nie da się zaprzeczyć. Daleki, z odległości najmniej 30 metrów, strzał Salnikowa nie był ani zbyt silny, ani też tak bardzo zaskakujący. Stefaniszyn sądził, że piłka ta przeleci obok słupka. Nie interweniował. Tymczasem obliczył źle. Piłka wylądowała w siatce. Na jego usprawiedliwienie stwierdzić trzeba jednak, że głównie jemu drużyna polska zawdzięcza, iż nie zeszła z boiska z wyższą przegraną. Nawet w sytuacjach zdawałoby się bez wyjścia, bramkarz polski radził sobie wybornie. Wprawdzie napastnicy radzieccy wiele strzałów kierowali tuż, tuż obok celu, ułatwiając mu niekiedy w ten sposób zadanie, ale też na 50 silnych i mniej silnych „bomb" niejedna ugrzęzła w pewnych rękach Stefaniszyna.

Zacznijmy jednak od pierwszego gwizdka sędziego.

W momencie, gdy drużynę Warszawy prześladowała jeszcze lekka trema, gospodarze, zgrani z sobą jak jedenastu braci, rozwijają pełną ofensywę. Forsują grę skrzydłami. Już w pierwszych minutach Stefaniszyn broni silny strzał Iljina. Przewaga zespołu moskiewskiego zwiększa się z minuty na minutę. Nie będzie w tym przesady, jeśli użyjemy zwrotu, iż w tym okresie nasza obrona dwoiła się i troiła.

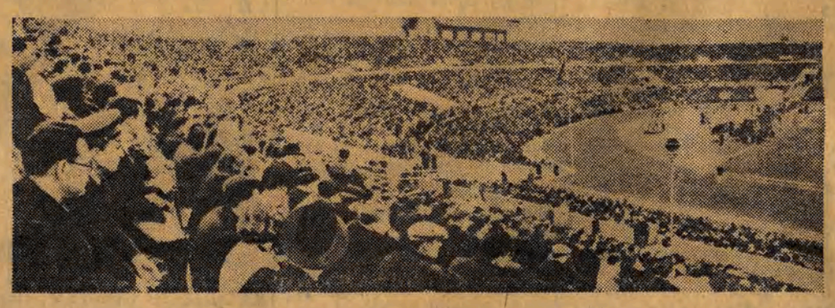

Fragment stadionu Dynamo (Moskwa).

Szczególną zawziętością w odbieraniu piłek, w rozbijaniu ciągnących fala za falą ataków radzieckiego zespołu, odznaczają się dwaj skrajni pomocnicy Korynt i Zientara.

W 19 minucie sytuacja na pozór nie wygląda groźnie. Przy piłce są wprawdzie zawodnicy radzieccy, ale gra toczy się w dużej odległości od polskiej bramki. I nagle... Tak, tego nie oczekiwano. Zaskakujący strzał pomocnika Nietto znajduje drogę do naszej bramki.

Moskwa prowadzi 1:0. To zachęca gospodarzy do zwiększenia tempa.

Teraz Stefaniszyn bez przerwy „tańczy" po linii bramkowej, tak często piłka błąka się w rejonie jego pola. Broni jeden, drugi strzał, wreszcie trzeci. Następnie rzuca ręką piłkę do Korynta, ten bez stopingu podaje ją do Trampisza. Chwila namysłu i już następne podanie, do Cieślika. Jak błyskawica Ślązak startuje do tego podania i nim Paramonow zdążył nawiązać z nim kontakt, już bramkarz Jaszin rozwinął skrzydła. Na nic jednak zdała się ta rozpaczliwa, bardzo przytym efektowna parada, bowiem celny i silny był strzał Cieślika.

Po zmianie stron tempo jeszcze bardziej wzrasta. Z niepokojem śledzimy teraz pierwszy zryw naszych zawodników. Czy nie stracili w początkowych 45 minutach meczu zbyt wiele sił? Czy wytrzymają takie forsowne tempo do końca spotkania? Czy zdolni będą dotrzymać kroku piłkarzom moskiewskim, którzy z większą swobodą panują nad piłką i reprezentują bardziej dojrzałą taktykę?

Nasza broń, jak zwykle — to ambicja i ofiarność... Te walory teraz decydują. I chociaż Polacy już w pierwszych sekundach drugiej połowy wyjmują piłkę z siatki, coraz bardziej zaznacza się ich przewaga. Jak padła druga bramka? Błąd popełnił Orłowski. Na przekątni natknął się on na górne podanie moskiewskiego napadu. Zamiast piłkę od razu odbić, traci niepotrzebnie i rzykownie czas na dokładne jej opanowanie. Na to czekał tylko Salnikow. W mig przejął piłkę i pognał z nią w kierunku Stefaniszyna. Nasz stoper spóźnił się w dodatku ze startem, toteż chcąc zażegnać groźną sytuację, przytrzymał przeciwnika rękami. Rzut karny pewnie egzekwuje poszkodowany.

W okresie gdy zdawało się, że wyrównanie wisi na włosku, Salnikow podwyższa wynik do 3:1, wykorzystując nieuwagę Stefaniszyna.

W zespole Warszawy wyróżnili się: bramkarz, boczni pomocnicy, dwaj skrzydłowi, z których Jezierski grał na lewej flance, oraz Cieślik.

W zespole Moskwy trójka obronna i niezwykle lotny Salnikow.

Statystyka meczu wykazuje: kornerów 5:5. W zespole polskim najczęściej zatrudniał Jaszina Cieślik. W pierwszej połowie meczu Polacy oddali tylko 2 strzały na bramkę, z których jeden przyniósł im wyrównanie.

A. G.

MOSKWA: Jaszin, Tiszczenko, Kryżewski, Siedow, Paramonow, Nietto, Tatuszin, Isajew, Iljin, Salnikow, Ryżkin.

WARSZAWA: Stefaniszyn, Durniok, Orłowski, Cichoń, Korynt, Zientara, Sąsiadek, Trampisz, (Brychcy), Kempny, Cieślik, Jezierski.

Sędziował Takow (Bułgaria).

Zwycięstwo Honvedu

SZTOKHOLM (tel. wł.) **Węgierska drużyna piłkarska Honved w pierwszym meczu w Szwecji grała w Norrkoeping z miejscowym FC. Węgrzy wygrali 5:0, a strzelcami bramek byli Puskas — 2 oraz Kocsis, Bozsik i Csibor.**

Bokserzy i lekkoatleci Włókniarza powracają z obozów treningowych

27, bm., powracają do Łodzi z obozu w Strzegomiu pięściarze łódzkiego Włókniarza, którzy w dniu 19 września rozpoczynają rozgrywki o mistrzostwo I ligi. Wraz z bokserami powracają również z obozu lekkoatleci.

Ambitne plany sportowców LZS w Niechcicach

Do dobrze pracujących LZS-ów na terenie pow. piotrkowskiego zaliczyć należy Ludowy Zespół Sportowy w Niechcicach. W celu bliższego zapoznania się z jego pracą i osiągnięciami przeprowadziliśmy krótką rozmowę z przewodniczącym rady koła, Adamem Czugajewskim.

— OD JAK DAWNA ISTNIEJE WASZ LZS?

Miejscowy zespół sportowy jest stosunkowo młody, gdyż pracuje zaledwie od dwóch lat. Nie znaczy to wcale, że przed jego powstaniem w gromadzie nie istniało życie sportowe. Przeciwnie — istniało, lecz miało charakter nie zorganizowany. Chłopcy grali w piłkę nożną, siatkówkę, próbowali boksu. Dopiero jednak powstanie LZS-u umożliwiło młodym sportowcom korzystanie z należytego sprzętu i pomocy fachowej. Już w krótkim czasie liczba czynnie uprawiających sport wzrosła do sześćdziesięciu osób. W głównej mierze są to robotnicy miejscowej gorzelni. Aby jednak mocno postawić na nogi LZS, trzeba było pokonać wiele trudności. W tym czasie jaskrawo uwidoczniło się słabe zainteresowanie dyrekcji gorzelni naszą pracą. Szczególnie w początkowym okresie, kiedy dawał się odczuć brak jakiegokolwiek sprzętu i kostiumów, potrzebna była przynajmniej częściowa pomoc materialna ze strony rady zakładowej. Z biegiem jednak czasu sprawa ta uległa radykalnej poprawie i dziś z zadowoleniem stwierdzamy, że kierownictwo gorzelni udziela nam wszechstronnej pomocy.

W ILU SEKCJACH PRACUJECIE?

— Dotychczas istnieje u nas pięć sekcji: piłki nożnej i siatkowej, bokserska, ping - pongowa i lekkoatletyczna. Piłkarze w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich przegrali zaledwie jeden mecz. Pingpongiści brali udział w mistrzostwach powiatowych zdobywając drużynowo trzecie miejsce. Indywidualnie Henryk Świstak wywalczył czwarte miejsce.

— Spośród dziesięciu strzelców, którzy startowali w gminnej spartakiadzie dwóch z nich, a mianowicie J. Woźniak i M. Świstak, uplasowało się w czołówce.

— Obecnie staramy się ożywić sekcję bokserską. Odejście kilkunastu zawodników (do wojska i szkół) poważnie osłabiło drużynę bokserską. Sekcji daje się bardzo odczuć brak ringu. Do momentu kiedy otrzymamy nową salę, chcemy wykorzystać do treningów i walk scenę w świetlicy gorzelni.

CZY ODCZUWACIE JAKIEŚ BRAKI W PRACY SPORTOWEJ?

— Owszem. Bardzo byśmy chcieli, żeby zajrzał do nas od czasu do czasu instruktor sportowy. Jego wskazówki i rady w dużej mierze ułatwiłyby nam pracę. Wprawdzie WKKF zawiadomił nas, że przyjedzie na dwa dni instruktor bokserski, ale jak do tej pory, mimo że upłynęło już dużo czasu, nikt jeszcze się nie zjawił. Widocznie za daleko mieszkamy od Łodzi... Za pośrednictwem więc „Głosu Robotniczego" zwracamy się z prośbą do WKKF o jak najszybsze załatwienie tej sprawy.

JAKIE MACIE NAJBLIŻSZE PLANY?

— Przede wszystkim skończymy przeprowadzanie prób na odznaki SPO i BSPO.

— Miejscowe PGR dało nam plac o wielkości około dwóch hektarów na wybudowanie boiska. Do tej pory powstały już boiska do gry w siatkówkę i w piłkę nożną. W przyszłym roku powstanie tor kolarski.

Nosimy się z zamiarem zbudowania odkrytego basenu pływackiego, jednego zresztą z nielicznych istniejących w woj. łódzkim. Część potrzebnych funduszów już mamy. Jesteśmy przekonani, że za dwa względnie trzy lata nasze ambitne zamiary zostaną zrealizowane, a liczni zwolennicy pływactwa będą mieli doskonałe warunki do uprawiania tej pięknej dyscypliny sportowej.

Rozmowę przeprowadził

J. CAŁUSINSKI

SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIWERSALNA" w Pabianicach, ul. Zielona 8 tel. 219

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres prac wulkanizacyjnych, jak **wulkanizację opon i dętek samochodowych, traktorowych, motocyklowych i rowerowych oraz butów gumowych itp.** 1699

Kierownika masarni, kierownika piekarni — warunki według umowy zbiorowej — **i czterech piekarzy** z przeciętną płacą 1100 złotych miesięcznie i więcej zależnie od wykonania w/g akordowego systemu pracy zatrudni **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Nowym Mieście n/P.** 1657

Kierowców z I kat. oraz wykwalifikowanych **monterów samochodowych** zatrudni **Ekspozytura Osobowa PKS w Łodzi, ul. Worcella 17/19.** Po skierowania prosimy zgłaszać się do Urzędu Zatrudnienia. 1656

SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIWERSALNA" w Pabianicach, ul. Sienkiewicza nr 15 tel. 596

przewija oraz instaluje wszelkiego rodzaju silniki elektryczne przy maszynach do liczenia, pisania i szycia. 1696-K

Wykwalifikowanych murarzy, zbrojarzy, malarzy oraz **techników budowlanych** na stanowiska kierowników budów poszukuje **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Łodzi, ul. Piotrkowska 50, II p.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna od 7 do 15. 1702-K

Ślusarzy - monterów z długoletnią praktyką obeznanych z remontem głębinowych zespołów pompowych zatrudnią **Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 278.** Zgłoszenia do Sekcji Personalnej w godz. 6.30 — 14.30. 1695-K

Zbliża się rok szkolny

Jeszcze nie we wszystkich szkołach zakończono remonty

Do końca wakacji pozostało zaledwie kilkanaście dni. Młodzież wraca już do Łodzi z kolonii letnich. W księgarniach i sklepach papierniczych sprzedaje się codziennie tysiące podręczników, zeszytów, piór itp. pomocy szkolnych.

Większość szkół na terenie Łodzi jest już przygotowana do rozpoczęcia roku szkolnego. Odnowione klasy, zaopatrzone w pomoce szkolne pracownie, uzupełnione biblioteki, wyposażone w sprzęt sportowy sale gimnastyczne czekają na uczniów.

ZACZNĄ NAUKĘ W NOWYCH SZKOŁACH...

Kilkaset dzieci z Bałut, Widzewa i Chojen rozpocznie rok szkolny w nowych szkołach. Przy ulicy Niciarnianej w ciągu roku wybudowano wspaniałą, nowoczesną szkołę, jej bliźniak — identyczny budynek szkolny, w tak samo krótkim czasie wzniesiony został przy ulicy Pryncypalnej na Chojnach. Nieco inna, ale nie mniej nowoczesna szkoła oddana zostanie w tym roku do użytku przy ulicy Wigury 10. Zaś mali mieszkańcy bloków na Bałutach rozpoczną w tym roku naukę także w nowym, wielkim gmachu szkolnym przy ulicy Krawieckiej.

TERMIN REMONTÓW MINĄŁ 15 SIERPNIA

Okres wakacji, kiedy młodzież beztrosko bawi na koloniach, półkoloniach, wczasach w mieście itp., wykorzystany był w pełni na remonty budynków szkolnych. W tym roku w 101 szkołach podstawowych, w 10 szkołach specjalnych przeprowadzono prace remontowe, odświeżono klasy, wymalowano drzwi i okna, przestawiono piece, przygotowano jadalnie i inne pomieszczenia. Termin zakończenia prac remontowych w szkołach ustalono na dzień 15 sierpnia. Niestety, MPRB — główny wykonawca remontów, nie dotrzymało przyrzeczenia. Do dziś w kilkunastu szkołach trwają jeszcze prace remontowe.

Np. w szkole przy ul. Narutowicza 58 jeszcze w tej chwili odbywa się przestawianie pieców, malowanie klas. W planie remontów nie przewidziano tu naprawy stropów. Podobnie w szkole przy ulicy Limanowskiego 124 w planie remontów nie przewidziano, że strop w sali gimnastycznej wymaga także naprawy. Pracująca w tych szkołach zbyt mała liczba robotników nie mogła do dnia 15 sierpnia uporać się z pracą. Brygady remontowe pracują także jeszcze w szkole przy ulicy Gdańskiej 29. W szkole przy ulicy Targowej 63 do dziś czekano na dachówkę. Dyrekcje MPRB, prowadzące remonty szkół, winny dołożyć wszelkich starań, aby jak najszybciej skończyć prace. Przecież po zakończeniu remontów potrzeba jeszcze kilku dni na wymycie, ustawienie sprzętu itp.

REMONTOWE BRAKORÓBSTWO

Remont szkoły przy ulicy 1 Maja 87-89 w zasadzie zakończono już przed kilkoma dniami. Niewielki jest jednak z tego remontu pożytek. Farba na świeżo malowanych ścianach pęka i odpryskuje. Brakorobem w tym wypadku okazała się Pomocnicza Spółdzielnia Branży Budowlanej. Podobne wypadki mają miejsce i w innych szkołach. Kierownictwa szkół i komitety rodzicielskie winny jak najszybciej meldować o wszelkich niedociągnięciach w przeprowadzeniu remontów do działu inwestycji i remontów w Wydziale Oświaty. Wydział Oświaty nie będzie płacił za partacką robotę.

W ciągu pozostałych jeszcze kilku dni wakacji należy zakończyć wszelkie przygotowania budynków szkolnych do rozpoczęcia roku szkolnego. Młodzież w dniu 1 września musi rozpocząć normalną naukę.

Wysokie odznaczenia państwowe dla pracowników kultury i sztuki

W związku z 10-leciem Polski Ludowej Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe wielu pracownikom kultury i sztuki, którzy swą twórczą pracą przyczynili się do pomnożenia dorobku kulturalnego naszego narodu. M. in. wysokie odznaczenia państwowe przyznane zostały kilkudziesięciu plastykom, pisarzom oraz aktorom.

17 bm. na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przewodniczący Prezydium Bolesław Geraga dokonał w imieniu Rady Państwa uroczystej dekoracji odznaczonych. M. in. przewodniczący Geraga wręczył Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski znanemu i cenionemu plastykowi łódzkiemu — Adamowi Rychtarskiemu.

Złotymi krzyżami zasługi udekorowani zostali: Olga Olgina, Konstanty Mackiewicz, Tomasz Kiesewetter, Jan Koprowski, Seweryna Szmaglewska, Seweryn Butrym, Karol Łabędzki i Igor Sikirycki, Jan Król, Adam Szmyt, Władysław Raczkowski, Janina Mieczyńska-Lewakowa, Emma Altberg, Zdzisław Głowacki i Zofia Strzelczyk.

Ponadto kilkunastu zasłużonych pracowników kultury i sztuki otrzymało srebrne i brązowe krzyże zasługi.

„Jaskółki" zobaczymy na pokazie

W dniu 29 sierpnia na wielkim pokazie lotniczym w Lublinku, będziemy mogli oglądać nie tylko samoloty, ale także różnego rodzaju typy szybowców. M. in. podziwiać będziemy akrobacje na nowoczesnych szybowcach polskiej produkcji — „Jaskółkach". Na „Jaskółkach" piloci polscy zajęli pierwsze miejsce na Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych w Lesznie.

NA ZDJĘCIU: „Jaskółki" przed startem.

6 ton warzyw dziennie PGR-Brus zwiększa produkcję warzywniczą

PGR - Brus to jedno z najlepszych na terenie Łodzi gospodarstw. Ma już ono poza sobą wiele poważnych osiągnięć w dziedzinie uprawy warzyw.

Obecnie gospodarstwo nastawia się właśnie na uprawę warzyw. Pod zasiew warzyw w tym roku przeznaczono około 30 ha ziemi, na rok przyszły przewiduje się 40 ha. Ogółem uprawa warzyw obejmie 25 proc. całego areału rolnego. Zastosowanie nowych zabiegów agrotechnicznych, właściwa pielęgnacja roślin i systematycznie prowadzona walka ze szkodnikami sprawia, że PGR — Brus osiąga coraz lepsze wyniki. Na znaczne zwiększenie wydajności z hektara ma poważny wpływ stosowanie mechanicznej uprawy tzw. międzyrzędowej. Najczęściej uprawianymi warzywami są: kapusta, ogórki i cebula.

Produkcja warzyw przynosi już w tej chwili PGR - Brus znaczne dochody. Niemal codziennie odstawia się stąd do ZOWO od 5 do 6 ton warzyw. W chwili obecnej w dostawach przeważa zielona cebula, ogórki i kapusta.

Zarząd PGR przewiduje wykonanie planu dostaw warzyw z poważną nadwyżką.

PGR - Brus jest nie tylko jednym z głównych dostawców warzyw na łódzki rynek, ale także ze swej fermy ptasiej dostarcza na rynek znaczne ilości jaj i drobiu.

„LOT" organizuje loty nad Łodzią

W dniu 22 bm., z okazji Święta Lotnictwa kilkudziesięciu przodowników pracy z terenu Łodzi i województwa odbywać będzie samolotem loty nad miastem. Niezależnie od tego odbywać się będą loty płatne nad miastem dla wszystkich. Sprzedaż biletów w cenie 50 zł prowadzi „Orbis", przy ul. Piotrkowskiej 292.

Uwaga, członkowie ZBoWiD

Zarząd miejski ZBoWiD informuje, że dnia 15 sierpnia biura oddziału przeniesione zostały do pomieszczeń przy ul. Piotrkowskiej 106, front I p. Sekretariat czynny jest codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 17 do 20.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Latarnia".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19.15 — „Zapusty na Bałutach".
LETNI (Piotrkowska 94) — godz. 19 — „Imieniny pana dyrektora".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Wesoła wdówka".
CYRK NR 7 (plac Niepodległości) — godz. 19.15 — widowisko pt. „Parada młodości".
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — Wybór prac z IV Ogólnopolskiej Wystawy Fotografiki. — Wystawa czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do 18.
PRACOWNIA SZTUK PLASTYCZNYCH (Piotrkowska 102) — Wystawa prac uczniów Społecznego Ogniska Artystycznego. Czynna w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — nieczynne.
SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. 14—20.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Babla" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Różnorodność świata roślinnego", Przegląd kulturalny 2-53 — godz. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Szkarłatny kwiatuszek" — godz. 16, 17.
MUZA (Pabianicka 173) — „Ditta" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Burza" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Tragiczny pościg" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) — „Na dworze księcia Torki" — godz. 17.45, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Odzyskane szczęście" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Przybrana córka" — godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 54) — „Admirał Uszakow" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Tosca" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Pani Dery" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Żywy trup" I s. — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Zagubione dzieciństwo" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Małżeństwo Kreczyńskiego", I s. — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Nadziei za dwa grosze" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Egzamin", „Natchnienie", „Duo brzuszny" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
ZOO — Program składany filmów o zwierzętach.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: całą dobę dyżuruje Szpital im. dr N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Wysokimi karami pieniężnymi i pracą poprawczą ukarano chuliganów z Widzewa

W dniu 13 bm., przy współudziale komitetów blokowych i rad zakładowych z terenu Widzewa, odbyła się pokazowa sesja karno - administracyjna, na której za wybryki chuligańskie i opilstwo zostali ukarani m. in.: Wacław Osiecki, zam. Nowotki 95—300 zł grzywny, Henryk Rosiak, zam. Nowotki 289—150 zł grzywny, Czesław Malinowski, zam. Rudzka 3 — 100 zł grzywny i Bogusław Danielski, zam. Armii Czerwonej 39 — jeden miesiąc pracy poprawczej.

Notoryczni pijacy i awanturnicy Stefan Piński i Leszek Mund otrzymali po 3 miesiące pracy poprawczej, a Janina Różycka, zam. Chóralna 15, za chuligańskie awantury w zakładzie pracy zapłaci — 1.000 zł kary.

Komunikat Wydziału Propagandy KŁ PZPR

Wydział Propagandy KŁ PZPR podaje do wiadomości aktywowi partyjnemu oraz bezpartyjnej inteligencji technicznej i twórczej, że rozpoczęły się zapisy do grup samokształcenia obejmującego cztery kierunki:

1. Historia KPZR,
2. Historia polskiego ruchu robotniczego.
3. Ekonomia polityczna kapitalizmu i socjalizmu.
4. Materializm dialektyczny i historyczny.

Uczestnicy samokształcenia studiują jeden z obranych kierunków według zainteresowania. Podstawowym wymogiem udziału w grupie jest dostateczne przygotowanie do samodzielnej pracy nad źródłową literaturą marksistowską. Kandydat winien mieć ukończoną szkołę średnią oraz posiadać wiadomości z zakresu grupy samokształcenia starego typu.

Nauka oparta będzie o program odnośnych katedr Studium Zaocznego Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. Uczestników grup samokształcenia obowiązywać będzie obecność jeden raz w m-cu na wykładzie i jeden raz w m-cu na seminarium.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że przyjmowane są zapisy na uczestniczenie w cyklu wykładów z poszczególnych kierunków pierwszego i drugiego roku (II rok studiuje ekonomię socjalizmu i materializm historyczny) bez obowiązku brania udziału w seminariach.

Zapisy przyjmowane są do dnia 25. VIII 1954 r. Termin rozpoczęcia zajęć, które przewiduje się od września br., podany zostanie w osobnym komunikacie.

Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji: Wydz. Propagandy KD PZPR oraz Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1 (tel. Ośrodka 201-58, 202-70).

KŁ PZPR
Wydz. Propagandy

Kronika partyjna

Dzielnica Chojny: dziś, 19 bm., o godz. 14, w sali świetlicowej Zakładów im. Findera, przy ul. Łukasińskiego 4, odbędzie się ogólnodzielnicowa narada agitatorów, na którą winni przybyć wszyscy agitatorzy z terenu Dzielnicy Chojny.

Dzielnica Polesie: 20 bm., o godz. 16, w sali Związku Pracowników Gospodarki Komunalnej, przy ul. Wólczańskiej 5, odbędzie się narada przewodniczących kół ZMP z terenu Dzielnicy Polesie.

Komunikat Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Łódź - Bałuty

Dzielnicowy Komitet Frontu Narodowego Bałuty zawiadamia, że w dniu 20 bm., o godz. 17, w sali Domu Kultury przy Zakładach im. Marchlewskiego, ul. Ogrodowa 18, odbędzie się spotkanie z mieszkańcami Bałut.

RADIO

CZWARTEK, 19 SIERPNIA 1954 r. FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.30, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

6.15 Koncert solistów. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Koncert poranny. 7.00 Stan pogody. 7.15 Muzyka popularna. 7.40 Chwila muzyki z płyt. 7.43 Program dnia. 7.48 Stan pogody. 7.55 Program dnia. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.30 Dla dzieci młodszych. 8.50 Omówienie programu na dzień bieżący, komunikat meteorologiczny i informacje. 9.00 PRZERWA. 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Koncert ork. 14.05 Informacje. 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Muzyka filmowa. 15.00 Radiowy klub racjonalizatorski. 15.15 ŁÓDŹ W PROGRAMIE DRUGIM: Koncert absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. 15.45 Swojskie melodie. 16.00 Koncert masowy. 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.30 Runda z piosenką, aud. sł.-muz. 17.45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.55 Łódzkie zagadki muzyczne w oprac. B. Busiakiewicza. 18.10 Omówienie programu na dzień następny i chwila muzyki. 18.20 Mistrzowie sceny operowej. 18.50 Pogadanka przyrodnicza. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Wybór wierszy T. Kubiaka. 19.45 Kompozytor tygodnia. 20.30 Słuchowisko. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka baletowa. 22.20 „Las". 22.40 Z naszych sal koncertowych. 23.20 Utwory J. S. Bacha. 24.00 Zakończenie audycji.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 293-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział miejski 260-47, dział ekonomiczny, 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: RSW „Prasa", Zwirki 17, tel. 266-42. Papier: mak. gaz. 50 g. Prenumerata miesięczna, wynosząca zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-5-24340